

Dwie zacięte bitwy na froncie południowo-wietnamskim

Rzecznik wojskowy w Sajgonie przyznał we wtorek, że lotnictwo amerykańskie straciło w niedzielę nad Wietnamem Północnym trzy samoloty „F-105 Thunderchief”. Dwa z nich — jak podał rzecznik — zostały zestrzelone przez „Mig-21”, trzeci zaś prawdopodobnie przez artylerię przeciwlotniczą. Załogi trzech samolotów uznano za zaginione.

Rzecznik podał także, że północnowietnamska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła w sobotę amerykański samolot odrzutowy typu „Phantom”.

WKZZ i NOT współpracują

W Domu Technika odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie Prezydium WKZZ i Zarządu Wojewódzkiego Oddziału NOT poświęcone ocenie pracy, wspólnej dla obu organizacji, komisji do spraw wynalazczości pracowniczej i racjonalizacji.

Ocena wypadła pozytywnie. Stwierdzono, że wzrosła liczba klubów techniki w zakładach oraz liczba zarejestrowanych racjonalizatorów. W jednym tylko roku 1966 na spodziewanych 160 milionów złotych wyliczalnych korzyści ekonomicznych z tytułu racjonalizacji wielkopolska gospodarka uzyskała 197 milionów zł.

Po przedyskutowaniu złożonej problematyki ruchu racjonalizatorskiego w Wielkopolsce postanowiono zmodyfikować nieco pracę komisji oraz wzmacnić jej skład osobowy. Uzgodniono także wspólne działania przy zatwierdzaniu planów gospodarczych w przemyśle i w radach narodowych, w udoskonalaniu warunków pracy w zakładach oraz przy organizowaniu tradycyjnej już wystawy z dzieł bhp na jesiennych targach krajowych. (pch)



Depesze kondolencyjne do A. Kosygina

W związku ze zgonem małżonki przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Klaudii Kosygin, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, wystosowali depesze kondolencyjne do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksieja Kosygina. (PAP)

Od 1968 r.

Mniej wojska USA i W. Brytanii w NRF

Stany Zjednoczone i W. Brytania zakomunikowały we wtorek, że porozumieniu z NRF, że począwszy od 1 stycznia przyszłego roku wycofają z Niemiec zachodnich 40 tysięcy żołnierzy i przestają 100 samolotów naddźwiękowych.

Evakuacja części wojsk jest jednym z punktów porozumienia amerykańsko-brytyjsko-bońskiego w sprawie zmniejszenia kosztów dewizowych ponoszonych przez USA i W. Brytanię w związku z pobytom ich oddziałów w Niemczech zachodnich.

Stany Zjednoczone mają wycofać z NRF do 35 tysięcy żołnierzy oraz 4 dywizyjny lotnictwa naddźwiękowego. W. Brytania wycofa jedną brygadę, w sile 5 tysięcy żołnierzy, i jeden dywizjon lotnictwa. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 3 bm. przewidyuje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i z lokalnymi rozproszonymi opadami. Miejscami opady, przeważnie przelotne. Temperatura od 10 do ok. 16 st. Wiatry słabe i umiarkowane. (PAP)

W pobliżu bazy lotniczej Bien Hoa zderzyły się w powietrzu w poniedziałek dwa amerykańskie helikoptery wojskowe. Zginęło 8 ludzi znajdujących się na pokładach.

Amerykański helikopter, przewożący 17 rannych z bazy Da Nang na amerykański statek-szpital, runął w poniedziałek wieczorem do morza. Uratowało się jedynie 9 pasażerów.

Żołnierze amerykańscy stoczyli w poniedziałek dwie zacięte bitwy z partyzantami w Wietnamie Południowym. Jedną z nich miała miejsce w prowincji Pleiku. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Druga bitwa toczyła się o wzgórze 881, leżące w pobliżu granicy Wietnamu Południowego z Laosem. Mimo kilku ataków, Amerykanom nie udało się odbić tego wzgórza z rąk partyzantów. Rzecznik wojskowy oświadczył, iż w porównaniu do str. 2

Spotkania M. Spychalskiego ze społeczeństwem Poznania

Wczoraj, w drugim dniu pobytu w naszym mieście minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski spotkał się w godzinach rannych z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Omawiano aktualne problemy rozwoju Wielkopolski.

W godzinach południowych marszałek M. Spychalski w towarzystwie I sekretarza KW



Dzisiaj inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

Interesujące nowości na kiermaszach

3 bm. w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się centralna akademicka inauguracja tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Inauguracja „Dni” połączona będzie z jubileuszem 20-lecia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.

„Czytelnik” zapowiada sporo interesujących nowości i poszukiwanych wznowień, m.

in. nowe wydanie „Pana Tadeusza”.

Z publicystyki znajdują się na tradycyjnych kiermaszach — wznowienie „Świat zdaje egzamin” Grzegorza Jaszuńskiego oraz dwie nowe publikacje: „Tematy dnia” Mieczysława F. Rakowskiego i „Z polityki niedostatecznie” Grzegorza Jaszuńskiego.

W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy znajdują się też w sprzedaży dwie pierwsze pozycje z nowej serii „kieszonkowej” Państwowego Instytutu Wydawniczego. Pierwszymi „kieszonkowymi” edycjami PIW-u będą „Disneyland” Stanisława Dygata i „Marysieńka Sobieska” Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

Wiele atrakcyjnych nagrań znajduje na kiermaszowych stoiskach melomani. Wśród zapowiedzianych nowości przeważać będzie nasza rodzima twórczość. Dla miłośników opery przeznaczone jest nagranie „Szarlatana” Karola Kurpińskiego w wykonaniu zespołu sceny kameralnej Filharmonii Narodowej. Obchodzący niedawno 60-lecie istnienia znakomity chór „Harfa” prezentuje przede wszystkim pieśni swego założyciela i wieloletniego dyrygenta, zmarłego przed paroma laty Wacława Lachmana (m. in. popularna pieśń partyzancka z czasów ostatniej wojny „Dziś do ciebie przyjdzie nie moge”). Znany z radia zespół Tadeusza Kozłowskiego oferuje zbiór melodii ludowych „W polskiej zagrodzie”.

Zapewnione powodzenie ma najnowszy longplay Ireny Santor, która tym razem występuje w wielkiej rewii dawnej piosenki („Przeminęło z wiatrem”, „Jesień nie róża”, „Czy pani Marta jest grzechu warta”, i 10 innych). Do kiermaszowych „szlagierów” niewątpliwie można również zaliczyć recital Jaremy Stępowskiego — „Szmerane tango”. Poza tytułowym przebojem — doskonały interpretator piosenki warszawskich przedmieść śpiewa klasyczne niemałe pozycje z tego repertuaru, jak „O jednej Wiśniewskiej”, „Ruda Mańka”, „Tango Andrusowskie” i in.

Wśród kiermaszowych nowości nie zabraknie „Mocnego uderzenia”. Z tej dziedziny, poza nagraniami piosenek z filmu pod tym właśnie tytułem, można polecić płyty „Czerwono-Czarnych” z udziałem starych solistów tego zespołu — Katarzynę Sobczyk, Karin Stanek i Toni Keczera, a tak-

Dwa samoloty USA zestrzelono nad ChRL

Jednostka lotnicza Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — donosi Agencja Nowych Chin — zestrzeliła w poniedziałek po południu dwa samoloty amerykańskie typu „A-4 B”, które wtargnęły nad prowincję Kuangsi.

Agencja przypomina, iż w ciągu ostatnich ośmiu dni lotnictwo ChRL zestrzeliło łącznie 5 samolotów amerykańskich nad Chińską Republiką Ludową.

Z okazji zestrzelenia tych samolotów, Komisja Wojskowa Komitetu Centralnego KPCh udzieliła pochwały w rozkazie wspomnianie jednostce lotniczej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. (PAP)

Odnazka Tysiąclecia dla poznańskiej „Estrady”

Ostatnio odbyła się w Państwowym Przedsiębiorstwie Imprez Estradowych w Poznaniu uroczystość wręczenia załóżce Odnazki Tysiąclecia Państwa Polskiego, który nawiązał do poruszanych problemów i odpowiedział na pytania zadane przez uczestników spotkania. (y)

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu FJN dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski. (na)

POZNAN
ŚRODA
3
MAJA
1967

Wydanie A
Nr 103 (7220)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Minister Rapacki z wizytą w Turcji

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Turcji — Ihsana Sabri Caglayangila udał się we wtorek w godzinach porannych z oficjalną wizytą do Turcji minister spraw za-



Na zdjęciu: Min. Rapacki tuż przed odlotem do Turcji. CAF — Telefoto

granicznych PRL Adam Rapacki z małżonką.

Na lotnisku ministra Rapackiego żegnali wiceministrowie spraw zagranicznych — Marian Naszkowski i Józef Wiśniewicz oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Jak podano następnie z Ankary w godzinach południowych, samolot z min. Rapackim wylądował na tamtejszym lotnisku.

Wizyta potrwa 5 dni. O stosunkach polsko-tureckich piszemy na str. 2.

Kulisy tegorocznej nagrody Pulitzera

Tegoroczną nagrodę Pulitzera (najwyższe wyróżnienie dziennikarskie w USA) w dziale korespondencji zagranicznych otrzymał John Hughes z „Christian Science Monitor” za cykl korespondencji o przeurocie w Indonezji, chociaż powszechnie oczekiwano, iż zwycięzcą zostanie Harrison Salisbury z „New York Times”, autor słynnej serii artykułów z DRW, drukowanych w grudniu ub. roku i styczniu br.

Kulisy decyzji komitetu nagród odsłania dziennik „St. Louis Post-Dispatch”. Pisze on w numerze poniedziałkowym, że jury nagrody za korespondencje zagraniczne wypowiedziało się 4 głosami przeciwko 1 za wyróżnieniem artykułów Salisbury, jednakże główny komitet nagród uchylił tę decyzję i przyznał nagrodę Hughesowi.

Artykuły Salisbury’ego, zawierające obszerne opisy zniszczeń spowodowanych przez naloty USA w miastach DRW, i informacje o stratach wśród ludności cywilnej, zmusiły rząd USA do odwołania wcześniejszych zapewnień, iż bomby amerykańskie padają tylko na cele wojskowe. (PAP)

Kaliskie Spotkania Teatralne

Poznański Teatr Polski na otwarciu festiwalu

W Teatrze im. Bogusławskiego otwarte zostały wczoraj VII Kaliskie Spotkania Teatralne, inaugurujące zarazem Dni Oświaty Książki i Prasy w Wielkopolsce.

Zebranych gości, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych m. in. kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — A. Anholcera, I sekretarza KP w Kaliszu — K. Jeżyka, wiceprzewodniczących Prezydium WRN i RN Poznania — T. Kwaśniewskiego i W. Klawiter, dyrektorów teatrów, krytyków powitał przewodniczący Prezydium MRN — Fr. Kopezyński.

Otwarcia Festiwalu dokonał T. Kwaśniewski, podkreślając w swym wystąpieniu, że Kaliskie Spotkania Teatralne mają już dobrą tradycję i cieszą się znacznym prestiżem w środowisku teatralnym.

Jako pierwszy na festiwalowej scenie zaprezentował się Teatr Polski z Poznania, który pokazał dwa przedstawienia: „Trojanki” Sartre’a i „Męczeństwo i śmierć Marata” Petera Weissa.

W VII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych bierze u-

dział 9 teatrów, które zaprezentują 13 konkursowych spektakli.

Dzisiaj w Kaliszu wystąpi teatr gospodarzy Festiwalu, który pokaże „Dancing w kwaterze Hitlera” Andrzeja Brychta i „Romeo i Julia” Szekspira. (ob)

21 osób zabitych

70 wypadków drogowych w czasie świąt

W sobotę, niedzielę i poniedziałek Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 70 wypadków drogowych, w których zginęło 21 osób (w tym dwoje dzieci), 64 osoby odniosły rany.

Najwięcej kraks spowodowali motocykliści.

Dane te uwzględniają tylko poważniejsze wypadki. (PAP)

Problem guzika rozwiążą inwestycje

Ponad 1 miliard guzików i przeszło 7 tys. km zamków błyskawicznych wyprodukował w ub. roku państwowy przemysł guzikarsko-galanteryjny.

Zdawałoby się — ilości imponujące a jednak w dalszym ciągu potrzeby w tym zakresie nie są w pełni zaspokojone. Odbiorcy żądają nie tylko zwiększenia dostaw, lecz też poprawy jakości, rozszerzenia

wzornictwa, podniesienia estetyki wyrobów.

Produkcja tych artykułów wzrosła w br. o 7,4 proc. Wytworzyła się więcej małych guzików bluzczkowych, wprowadza się do produkcji ładniejsze guziki męskie. Eliminuje się przestarzałe guziki płciowe, zastępując je wyrobami z polikapromidu. Zmienia się również technologia produkcji zamków błyskawicznych z mosiądzu, co zapewni poprawę ich jakości.

Widoczna poprawa zapotrzebowania rynku na wyroby guzikarsko-galanteryjne nastąpi dopiero w wyniku realizacji inwestycji. W bieżącym 5-leciu przewiduje się budowę i oddanie do eksploatacji 4 nowoczesnych zakładów tej branży (w Gnieźnie, Krakowie, Inowrocławiu i Łodzi). (PAP)

Odwetowcy nie mają żadnej możliwości zmienić czegokolwiek na granicy pokoju

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

We wtorek w Berlinie zebrała się Izba Ludowa NRD. Deputowani wysłuchają oświadczenia przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta. Następnie odbędzie się sejmowa, w której wezmą udział rzecznicy wszystkich frakcji.

Porządek dzienny przewiduje ponadto sprawozdanie Rady Państwa NRD na temat jej działalności podczas kadencji od 1963 do 1967 r.

Izba Ludowa — jak przewiduje porządek dzienny — ratyfikować ma układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarte przez NRD z Polską i CSRS.

Walter Ulbricht, w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Ludowej oświadczył, że układy zawarte przez NRD ze Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją przyczyniają się w ważnej mierze do umocnienia

pokoju w Europie. Na konferencji partii komunistycznych i robotniczych w Karlovych Varach delegacja SED wniosła dalszy wkład do pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw i narodów europejskich.

Mówca stwierdził, że w ciągu minionej kadencji parlamentu NRD umocniła się pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym. Spełniliśmy elementarny obowiązek narodu niemieckiego wobec narodów świata — powiedział przewodniczący Rady Państwa NRD — by uczynić wszystko, aby nigdy więcej wojna nie zrodziła się na ziemi niemieckiej.

Walter Ulbricht ponowił zaproponowane przez VII Zjazd SED propozycje w dziedzinie socjalnej (5-dniowy tydzień pracy i inne).

Najważniejszymi czynnikami służącymi zapewnieniu pokoju jest umacnianie gospodarki i naszej socjalistycznej władzy państwowej oraz ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego — oświadczył mówca.

Zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego i pokoju wymaga zrezygnowania przez Niemcy z zachowania z roszczeń odwetowych i z roszczenia do wyłączenia reprezentowania Niemiec, a równocześnie wymaga udziału NRD w dziele pokojowym, udziału opartego na równych prawach.

Interesy narodowe Niemców w obu państwach niemieckich nakazują, aby umacniać NRD, pierwsze niemieckie państwo pokojowe po to, by również w Niemczech zachodnich obrano pokojową i demokratyczną drogę.

W. Ulbricht podkreślił, że społeczność niemiecka składa się obecnie w zasadzie z narodów niemieckich, uformowanych na obszarze dwóch niezależnych od siebie państw niemieckich — socjalistycznej NRD oraz imperialistycznej i militarystycznej NRF. Zjednoczone Niemcy mogą powstać tylko jako Niemcy pokojowe, rozbrojone i neutralne. Powstanie takich Niemiec leży w interesie wszystkich narodów europejskich.

Niektórzy politycy zachodnio-niemieccy twierdzą, że nie chcą wojny. Jeśli są rzeczywiście za pokojową drogą — kontynu-

wał mówca — dlaczego upierają się przy roszczeniu do wyłącznego reprezentowania Niemiec, co jest równoznaczne z potencjalnym wypowiedzeniem wojny NRD, dlaczego nie uznają istniejących granic? Kto w dzisiejszej Europie chce zmieniać granice, ten liczy się z wojną. Nie uznali nawet granicy na Odrze i Nysie, mimo że dobrze wiedzą, iż — obiektywnie biorąc — nie mają żadnej możliwości zmienić czegokolwiek na tej granicy pokoju. (PAP)

Konstytucja Grecji w niebezpieczeństwie

Według informacji „Le Figaro”, na ostatnim posiedzeniu nowej greckiej rady ministrów postanowiono rozwiązać lewicowe stronnictwo EDA, wprowadzić zmiany w administracji i zrehabilitować konstytucję grecką. Minister spraw wewnętrznych, generał Patakos oświadczył, że rewizja konstytucji zmierzać będzie do wzmocnienia władzy wykonawczej, wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej, zmniejszenia liczby członków parlamentu. (PAP)

Krytykowany przywódca KPCh na trybunie 1-majowej manifestacji

W dniu 1-maja w Pekinie, pojawiło się w otoczeniu Mao Tse-tunga kilkudziesięciu czołowych działaczy partyjnych i państwowych, wśród nich wiele osób, które w okresie minionych tygodni były zaciekle krytykowane przez różne organizacje czerwonej gwardii.

Prasa chińska podała w oficjalnej kolejności nazwiska czołowych przywódców, którzy wraz z Mao Tse-tungiem i Lin Biao oglądali z trybuny pokaz ogni sztucznych. Prasa wymienia: członków Stałego Komitetu Biura Politycznego Czu En-laia, Czen Po-ta, Kang Szeng, Czu Teh i Li Fun-czun. Jak wiadomo Czu Teh był wielokrotnie krytykowany publicznie. Wśród wielu innych nazwisk znajdują się również dwaj wicepremierzy od spraw gospodarczych Li Sien-nien oraz Tan Czen-lin. Obaj premierzy byli także przedmiotem ostrej publicznej krytyki.

W Pekinie ogłoszono datowane z 23 kwietnia br. rozporządzenie Komitetu Centralnego KPCh, w sprawie dalszego przebiegu rewolucji kulturalnej w Mongolii. Na wstępie dokument stwierdza, że

Dwie zacięte bitwy

Dokończenie ze str. 1
niedziela marines stracili tam 49 w zabitach i 156 w rannych. Łączne straty marines w tym okręgu wyniosły w ubiegłym tygodniu, 86 zabitych i 240 rannych.

Rzecznik zakomunikował także, iż we wtorek rano partyzanci zaatakowali 30 km na południowy zachód od Sajgonu kompanię amerykańskiej piechoty zabili 16 ludzi wchodzących w jej skład, a 48 rani.

Rządy krajów współników amerykańskiej agresji w Wietnamie — Korei Południowej, Syjamu, Australii, Nowej Zelandii i Filipin — biorą na siebie ciężką odpowiedzialność wobec własnych narodów, narodów Azji i całej ludzkości — pisze w numerze z 2 bm. dziennik „Prawda”.

Najbardziejym współnikiem o-prawców amerykańskich jest marionetkowy reżim w Seulu.

Szczególne miejsce zajmuje też Syjam — stwierdza dalej dziennik. — Z lotnisk na jego terytorium już od dawna lotnictwo amerykańskie dokonuje pirackich nalotów na Wietnam. Rozszerza się sieć amerykańskich baz lotniczych i morskich w tym kraju. Rząd Syjamu zobowiązał się wysłać do Wietnamu Południowego nowe oddziały wojskowe. (PAP)

Jana Hempla

Działacz i publicysta

„Przez lata szukał prawdy i torował ku niej z mroźnym ciochem. Przekonała go Rewolucja Październikowa, przekonała go klasa robotnicza o swej wielkiej, niezwykłej, ciężkiej prawdzie”. Tak wspominał współpracownik Jana Hempla, wybitnego działacza ruchu robotniczego oraz spółdzielczości, filozofa i literata, który urodził się przed 90 laty (3 maja 1877).

Syn obszarniczej rodziny, wyraził się, aby poczuć się istotnie wolnym człowiekiem. W 1910 r. zamieszkał w Lublinie, stopniowo stał się duszą wszelkich postępowych poczyną politycznych i kulturalnych, współpracując z grupą członków SDKPiL i PPS-lewicy. Objął redakcję „Kuriera Lubelskiego”. Był jednym z inicjatorów Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, a później organizatorem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Hempel był jednym z najwybitniejszych publicystów partyjnych. Kierował partyjnymi pismami „Kultura Robotnicza” a potem „Nową Kulturą”. Pisał do „Myśli Wolnej”, redagował m. in. „Dziwnie”, „Miesięcznik Literacki”, wchodził do rady nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej KPP — „Książka”.

Od 1930 r. był członkiem KC KPP. W rok później został aresztowany i skazany na więzienie. Od 1932 r. przebywał na emigracji w ZSR. Był współtłumaczem na język polski szesnastotomowego wyboru dzieł Lenina. Napisał obszernie studium do wydanej w Moskwie książki Leona Kruczkowskiego, „Kordian i Cham”.

W 1937 r. został Hempel bezpodstawnie aresztowany i skazany na podstawie fałszywych oskarżeń; w 1956 r. został zrehabilitowany. (PAP)

Generał Sikorski padł ofiarą spisku?

Brytyjska gazeta niedzielna „Observer” podaje, że młody historyk brytyjski David Irving autor książki o zburzeniu Dreznia, przygotowuje do wydania 600-stronicową publikację na temat katastrofy gibraltarskiej w której zginął gen. Sikorski.

Irving oświadczył, że zebrane przez niego dowody świadczą o istnieniu spisku i że najbardziej wiarygodne wydaje się, iż był to spisek brytyjski. Książka Irvinga pod tytułem „Wypadek” ma ukazać się na jesieni br.

„Observer” twierdzi, że Hochhut pisząc swą ostatnią sztukę „Żołnierze”, opozostawiał pod silnym wpływem Irvinga. Hochhut twierdzi także, że spotkał człowieka który osobiście wmieszał się w spisek, którego celem było pozbawienie życia Sikorskiego.

PAP

Zmiany w dowództwie armii w Indonezji

Kontrolowany przez armię dziennik „Gotong Royong” pisze we wtorek, iż w dowództwie sił zbrojnych Indonezji mają być przeprowadzone poważne zmiany.

Dziennik powołując się na źródła dobrze poinformowane pisze, że p. o. prezydenta Indonezji, dowódca 400 tysięcznej armii gen. Suharto przekazuje dowództwo nad siłami zbrojnymi swemu zastępcy generałowi Pangabeanowi.

Nastąpić mają również poważne przetasowania na stanowiskach dowódców garnizonów.

Warto dodać, że przywódca sprawującej władzę w Indonezji junty wojskowej gen. Suharto skupia w swych rękach najwyższe stanowiska. Jest on p. o. prezydenta, naczelnym dowódcą indonezyjskich sił zbrojnych, ministrem obrony, przewodniczącym sprawującego władzę 5-osobowego prezydium (wewnętrznego gabinetu) oraz szefem najwyższego dowództwa operacyjnego (KOTI). (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 520 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 30 kwietnia br. wypłynęło 389.872 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 643.288,— zł. Nie stwierdzono wygranej I stopnia — fundusz przechodzi na wygrane I stopnia w następnych grach i wynosi 116.961,— zł.

Stwierdzono: 49 „czwórek” po 3.580,— zł; 53 „trójki premiowane” po 1.78,— zł; 1.578 „trójek” po 75,— zł; 1.764 „dwójek premiowanych” po 26,— zł; 23.972 „dwójki” po 6,— zł.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli numer 5225 ustalono następujące ilości premii: 6 premii po 500,— zł; 1 premia po 1.500,— zł; 4 premie po 2.500,— zł.

Wypłata powyższych premii nastąpi w dniu 10 bm. w kasie PGL „Koziołki” w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój 94.

Uczestnikiem gry z terenu województwa premie przekazane zostaną po nadesłaniu nam listem poleconym odcinka „C”.

Losowanie 421 gry odbędzie się w dniu 7 bm. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 11, na który niezależnie od miesięcznych nagród rzeczowych wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie 2.500,— zł na kupony z banderoli V-zakładową i abonamentową; 1.500,— zł na kupony z banderoli III-zakładową; 500,— zł na kupony z banderoli I-zakładową.

K-3377

Święto 1 Maja na świecie

Relacje z Kuby, USA i Hiszpanii

Wezorem informowaliśmy o 1-majowych manifestacjach, jakie odbyły się w europejskich i azjatyckich krajach obozu socjalistycznego. Dziś podajemy dalsze relacje z obchodów 1-majowych na Kubie, w USA i Hiszpanii.

Kuba bardzo uroczysto obchodziła święto 1-majowe. Na Placu Rewolucji w Hawanie odbyła się manifestacja ludzi pracy i wielotysięczny wiec.

Zgodnie z tradycją, w pierwszym szeregu manifestantów szli przywódcy partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC KP Kuby premierem Fidelem Castro i przywódcami związków.

Przed ogromny plac Rewolucji przeciągnęli kolumny mieszkańców poszczególnych dzielnic Hawany i prowincji stołecznej.

Obok przywódców kraju i gości zagranicznych na trybunie znajdowało się kilka tysięcy przodujących pracowników rolnictwa i przemysłu.

Tysiące mieszkańców Nowego Jorku: weterani ruchu robotniczego, studenci, przedstawiciele związków zawodowych i inteligencji, przybyło w poniedziałek na 1-majowy wiec na Union Square w centrum miasta.

Głównymi hasłami wiecu były wezwania o zaprzestanie wojny w Wietnamie, o wolność dla narodu wietnamskiego, o prawa dla Murzynów, o podwyżkę płac i obniżenie cen.

Na wiecu przemawiał m. in. znany działacz Komunistycznej Partii USA, Herbert Aptheker i Grace Mora, siostra amerykańskiego żołnierza, który przebywa w więzieniu za od-

Dziś nasz serwis informacyjny pracował Janusz Marciszewski

prawie udziału w wojnie wietnamskiej.

Uczestnicy wiecu potępili prześladowania działaczy demokratycznych w Grecji.

Madrycki korespondent Agencji Reutera próbuje dokonać bilansu demonstracji pierwszomajowych w Hiszpanii. Stwierdza, że policja przeprowadziła ponad 500 aresztowań w tym dniu, nie licząc aresztowań „prewencyjnych”, dokonanych uprzednio. Korespondent podkreśla niezwykle rozmach i zaciętość tych demonstracji, które objęły całą niemal Hiszpanię. Już sam fakt, że wśród aresztowanych znajduje się wielu księży, świadczy o rozpiętości demonstracji pierwszomajowych.

Korespondent podaje szereg przykładów brutalności policji frankistowskiej. W San Sebastian ofiarą strzałów policjantów „w powietrze” padł 21-letni student. W mieście tym policja wpadła do kościoła (za zezwoleniem lokalnego biskupa), aby wyłować uczestników demonstracji, którzy szukali tam schronienia. Podobne przykłady dotyczą Barcelony, Walencji, Sewilli, i in.

Demonstracje majowe, zakazane przez reżim frankistowski, zostały zorganizowane — podkreśla korespondent Reutera — przez potężne, nielegalne komitety robotnicze, w których uczestniczą komuniści, socjaliści, katolicy, a nawet część robotników, która należała uprzednio do Falangi faszystowskiej. (PAP)

Polska-Turcja

Wczoraj minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki przybył z oficjalną wizytą do Turcji. Wizyta min. Rapackiego w Turcji jest pierwszą o tym charakterze wizytą oficjalną w wieloletniej historii stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami. Jej celem jest nawiązanie dialogu, zgodnie z naszą polityką pokojowej współpracy między narodami niezależnie od istniejących różnic ustrojowych. Podjęte w Ankarze rozmowy — jak można sądzić — przyczyniają się do rozszerzenia i pogłębienia wzajemnych stosunków polsko-tureckich.

Polskę i Turcję wiązało od wielu lat liczne niechęci i sympatii; łączą nas z nią bowiem nieprzerwanie od ponad 550 lat stosunki dyplomatyczne. Nawet w okresie naszej niewoli Turcja nie zerwała tych stosunków — nigdy nie uznała rozbiórów Polski. Dawno temu za zawsze wyraz, rezerwując w czasie przyjęć u władcy kraju miejsce dla posła z Lechistanu. Przed dwoma laty w Ankarze obchodzono 550-lecie istnienia stosunków dyplomatycznych z Polską.

W okresie powojennym — mimo iż oba kraje posiadają odmienne ustroje i należą do odmiennych grupowań wojskowych — stosunki między nimi rozwijają się nadal pomyślnie. Niedawno gościliśmy w Polsce delegację parlamentu Turcji z przewodniczącym senatu na czele. Wkrótce delegacja polskiego Sejmu udaje się z wizytą do Ankar. W ub. roku bawił w Polsce minister handlu zagranicznego Turcji, przed kilku laty dokonana została wymiana wizyt ministrów zdrowia; wizyty wymienili przewodniczący prezydium stołecznej rady narodowej i burmistrz Ankar. Istnieje żywa współpraca pomiędzy wyższymi urzędnikami obu krajów.

Nasze stosunki handlowe reguluje zawarta w 1948 r. umowa, w oparciu o którą corocznie sporządzane są protokoły ustalające wielkość i zakres tej wymiany. Turcja jest odbiorcą naszych gotowych obiektów przemysłowych, silników elektrycznych i spalniczych, obrabiarek i innych urządzeń. Wybudowaliśmy w Turcji m. in. ołejarnię, oraz fabrykę barwników, w której uroczystym uru-

chomieniu wziął udział prezydent Turcji. Obecnie budujemy wytwórnię boraksu i kwasu borskiego, zakłady wzbogacenia siarki, a ostatnio podpisałyśmy kontrakt na budowę zakładów montujących samochody „Zuk” i „Nysa”. Nasz eksport obejmuje przede wszystkim, włókno sztuczne, barwniki, papier, bieliznę ocynkowaną i inne artykuły. Sprawdzamy natomiast z Turcji bawełnę, tytoń, forniry itd.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych, warto przypomnieć, że Polska od wielu lat bierze udział w dorocznym międzynarodowych targach w Izmirze.

Również współpraca naukowo-techniczna pomiędzy obu krajami posiada niewątpliwie perspektywę rozwoju. Najważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie istnieją jak dotychczas na polu badań geologicznych. Turcja korzystała już wielokrotnie z usług naszych geologów.

W dziedzinie rozwoju stosunków kulturalnych odnotować trzeba przygotowania opery w Ankarze do wystawienia „Halki”. U nas gościliśmy niedawno wystawę grafiki tureckiej. (PAP)

Pogrzeb bohaterów milicjantów

Tysiące mieszkańców Ziemi Piotrkowskiej i Radomszczańskiej oddały we wtorek ostatni hołd plutonowemu MO Janowi Wszelakiemu i kapralowi MO, Zbigniewowi Przytułowi, którzy przed 5 dniami — podczas pełnienia obowiązków służbowych — zastrzeżeni zostali przez 20-letniego bandytę. Uroczystości pogrzebowe, które przekształciły się we wzruszającą manifestację miejscowego społeczeństwa, odbyły się w Piotrkowie oraz w Radomsku, a następnie we wsi Dobroszyce gdzie na miejscowym cmentarzu złożono do grobu zwłoki kaprała Zbigniewa Przytuła.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Łodzi, S. Jedryczak, komendant główny MO gen. bryg. T. Pietrzak, zastępca szefa GZP Wojska Polskiego gen. Fr. Księżarczyk, gen. bryg. Józef Kolas, gen. bryg. Brunon Marchewka oraz komendant MO miasta Łodzi płk. Henryk Piotrowski i komendant wojewódzki MO w Łodzi płk. Kazimierz Kraupe, jak również przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i państwowych z Piotrkowa i Radomska. (PAP)

Telefony DONOŚCZA

„Moskwić” jadący ul. Dzierżyńskiego w kierunku Lubonia wpadł w poślizg i stołczył się do rowu z którego jednak udało mu się wrócić na jezdnię, ale tu przewrócił się. Pasażer odniósł niegroźne obrażenia, natomiast kierowcę 34-letniego J. S. Pogotowie przewieziono ze wstrząsem mózgu do szpitala.

5-letni R. G. bawiąc się na łące przy ul. Soboteckiej upadł na szkło doznając ran ciętych nogi. (t)

W trzech słabsi od Republiki Federalnej — po cieszał w marcu swoich czytelników zachodniemiecki tygodnik „Spiegel”, wkrótce po zawarciu nowych układów przyjaźni Polska — Czechosłowacja, Czechosłowacja — NRD i NRD — Polska. Mapa „Spiegla” — o dziwo — przedstawiła Polskę czytelnikowi zachodniemieckiemu w aktualnych granicach, czego Bonn uparczywie nie przyjmuje do wiadomości.

Z tej mapy miało wynikać, że potencjał produkcyjny Polski, Czechosłowacji i NRD w większości wskaźników jest jeszcze słabszy od potencjału NRF. „Spiegel” posłużył się przy tym liczbami, które mogą — na razie przynajmniej — uspokoić społeczność Bundesrepublik. Przedstawił on je zaś wtedy, gdy na Zachodzie w modzie było mówienie o tworzeniu przez Polskę, Czechosłowację i NRD „żelaznego trójkąta”, przeciwstawiającego się ambicjom Niemiec zachodnich.

Tak było wygodnie mówić, zwłaszcza społeczeństwu NRF. Bo niewygodnie byłoby przypominać, że poza dwustronnymi sojuszami z Polską i Czechosłowacją — NRD od trzech lat ma podobny układ przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Zaś nasz kraj — przypomnijmy — i inne państwa socjalistyczne, od ponad dwudziestu lat realizują dwustronne traktaty o współpracy i wzajemnej pomocy z ZSRR.

Toteż nie dziwnego, że o tworzeniu jakiegoś „żelaznego trójkąta” przeciwko NRF mówi się obecnie na Zachodzie coraz rzadziej, zwłaszcza od czasu, gdy Polska w tym miesiącu odnowiła układ z Bułgarią. Teraz zaś dodatek trzeba zapowiedzieć podpisania takiego układu między Węgrami i NRD. To nie jest żaden trójkąt. To wielobok — jeśli już trzymać się geometrycznych metafor. Istotą wznowienia lub nowo zawartych dwustronnych układów przyjaźni pomiędzy krajami socjalistycznymi jest bowiem umacnianie bezpieczeństwa w Europie.

Tutaj bowiem — na naszym kontynencie — jak nigdzie w świecie — każde naruszenie status quo w drodze wojny oznaczałoby katastrofę światową. Tak było w 1914 r., tak było w 1939 r. i nie inaczej potoczyłby się wypadek, gdyby spadkobiercy militarystyki niemieckiej w NRF mogli w drodze siły urzeczywistnić swoje żądania połącznia NRF, czy rewizji naszych granic. Ale w naszych czasach byłaby

to wojna, stokroć groźniejsza niż tamte dwie.

Przez wiele lat swego istnienia Niemcy zachodnie, popierane w tym przez USA, prowadziły politykę z pozycji siły: Stanów Zjednoczonych, Paktu Atlantycznego i swojej. Z pozycji siły chcieli zjednoczyć Niemcy, by potem też z pozycji siły „rozwiązać” sprawę granicy na Odrze i Nysie. Żaden z tych elementów nie zniknął z dążeń rządu NRF, którym obecnie kieruje Kiesinger.

Poza pięknie brzmiącymi słowami Kiesingera o pokoju, o dążeniach do nawiązania współpracy z krajami socjalistycznymi — codziennie zza Łaby dochodzą nas wołania: „Granica na Odrze i Nysie prawnie nie istnieje”, „Ziemie za Odrą i Nysą nie mogą należeć do polskich dzieci”. „Nie ma NRF”.

Skoro więc, zdaniem rządu bońskiego — NRF nie istnieje, a na terytorium tego państwa i na naszych ziemiach zachodnich przebywa jedynie ktoś, kogo trzeba stąd wyrzucić i skoro przy tym rząd boński nie zaniebija żadnej okazji, by domagać się broni atomowej — to jak można mówić o tendencjach odprężeniowych Bonn?

Mamy więc aż nadto powodów, żeby troszczyć się o utrwalenie pokoju na naszym kontynencie. Nie chodzi przy tym tylko o nasze bezpieczeństwo. Każdy krok przeciwko status quo w Europie — trzeba przypomnieć, że faktycznie żadne państwo poza NRF nie kwestionuje na przykład stałości granic Polski — zagrażałby bezpieczeństwu całego kontynentu. Dlatego właśnie mówimy, że unormowanie naszych stosunków z Niemcami zachodnimi zależy od rządu bońskiego, od tego, czy uzna nienormalność granic w Europie, czy uzna fakt istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czy wyrzeknie się dążeń do zbrojeń nuklearnych pod jakąkolwiek postacią. Mówimy tak, uważając, że każdy krok na rzecz utrwalenia status quo w Europie prowadzi do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Takim krokiem są układy; odnowione w tym roku przez nas z Czechosłowacją i Bułgarią i nowo zawarty z Niemiec Republiką Demokratyczną. Są one ważnym elementem budowania systemu bezpieczeństwa, na którego rzecz dyplomacja polska występuje od lat, żeby przypomnieć wcześniejsze propozycje dezatomizacji Europy środkowej (plan

Rapackiego) lub zamrożenia zbrojeń atomowych (plan Gomułki). W imię bezpieczeństwa naszego kontynentu, wstępujemy obecnie z propozycją zawarcia między wszystkimi państwami Europy, a więc z udziałem suwerennej NRF, układu o wyrzeczeniu się stosowania siły (lub groźby jej użycia) oraz ingerencji w sprawy wewnętrzne.

Zrozumienie dla istoty naszych dążeń coraz częściej znajdujemy także na Zachodzie. „Celem tej ofensywy — pisał niedawno o inicjatywach Polski prawniczy dziennik paryski „Figaro” — nie jest zablokowanie prób dialogu Niemiec Federalnych z krajami socjalistycznymi, ale zmuszenie NRF do przyjęcia warunków zbliżenia”. Zaś socjaldemokratyczny poseł szwedzki, Stellan Arvidsson, oświadczył w parlamencie wprost: „Na dłuższą metę NRF stanowi gwarancję pokoju. Dlatego wzmocnienie jej pozycji państwowej jest wkładem na rzecz pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Zagrożenie pokoju europejskiego tkwi w doktrynie Hallsteina, która w gruncie rzeczy bierze za punkt wyjścia wchłonięcie NRF przez Niemcy Zachodnie”.

To tylko potwierdzenie, że układami przyjaźni, umacnianiem sojuszu ze wszystkimi państwami socjalistycznymi w ramach Układu Warszawskiego dajemy wyraz naszym dążeniom do normalizacji stosunków w całej Europie.

„Doświadczenia historii uczą nas — mówił Władysław Gomułka na konferencji w Karlovych Varach — że narody Europy zawsze płaciły milionami ludzkich istnień wówczas, gdy tracili czujność wobec niemieckiego imperializmu i dawały wiarę jego gołosłownym „pokojujnym” deklaracjom i ofertom bez pokrycia”.

Ne chcemy jeszcze jednej takiej lekcji historii. Nie tylko my. Dlatego znajdujemy się w pierwszym szeregu państw przestrzegających Europę przed niebezpieczeństwem odwetowego militarystyki zachodnich Niemiec. Więcej: zarazem inicjujemy program jednoci Europy dla umocnienia pokoju. Tym są też między innymi nasze sojusze przyjaźni — otwarte dla wszystkich państw, które gotowe są torować drogę trwałych pokojowych rozwiązań na naszym kontynencie.

TADEUSZ KACZMAREK

Dni Oświaty, Książki i Prasy mają na celu jeszcze bardziej przybliżyć dorobek naszej kultury do szerokiego mas społeczeństwa. Nie od rzeczy więc będzie przeprowadzić rachunek z osiągnięć w tym zakresie na terenie Poznania i województwa poznańskiego i porównać je z innymi województwami, aby zorientować się, jakie miejsce w kraju zajmuje Wielkopolska. Oprzemysł się tu na danych Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, pośredniczącego pomiędzy 41 wydawnictwami a reszłą odbiorców. Wydawnictwa te obejmują prawie wszystkie dziedziny kultury umysłowej: naukę, oświatę, beletrystykę, poezję, muzykę i plastykę, wielkość popytu na publikacje świadczy o zainteresowaniu dziedziną, do której się odnoszą.

W Poznaniu mamy 34 księgarnie, w województwie 85, ponadto sprzedają książki trudni się kilkaset kiosków i przeszło 600 klubów „Ruchu”, 308 klubów Rolnika i około 200 sklepów GS-owskich. Sieć rozpowszechniania książek jest dość gęsta, zadowala jednak nie może powierzchnia lokalowa księgarń. Z powodu ciasnoty księgarń nie mogą sobie pozwolić na magazynowanie wielu pozycji, stąd też tendencje do prowadzenia sprzedaży książek „chodliwych”, aby zwolnione miejsca na półkach mogły zająć nowe pozycje.

Pocieszającym zjawiskiem jest wzrost sprzedaży książek. W ciągu 6 lat podniosła się ona w Poznaniu o 35 procent, w województwie o 41 procent. Tylko w ubiegłym roku „Dom Książki” w Wielkopolsce rozprzedał ponad 6 milionów egzemplarzy (co stanowi ładunek dla 1000 czterotonowych samochodów ciężarowych) wartości 105 milionów zł. Pod względem wysokości tej globalnej sumy Wielkopolska znalazła się na trzecim miejscu po województwach opolskim i lubelskim. Byłby to poważny powód zadowolenia. Niestety, przy wycenieniu, ile przeciętny mieszkaniec wydaje na książki, okazuje się, że Poznań spośród miast — wojewódzkich znajduje się na przedostatnim miejscu, a województwo poznańskie na przedostatnim miejscu w kraju. W r. 1965 „przeciętny” poznanianin wydał 112,27 zł na książki, warszawiak zaś 180,39, krakowianin — 122,42 zł, wrocławianin — 128,35 zł. W tym samym roku przeszło dwa razy więcej niż przeciętny mieszkaniec województwa poznańskiego (22,40 zł) wydał „przeciętny” Ślązak (44,45 zł) i mieszkaniec woj. gdańskiego (54,10 zł).

Gdybyśmy przegladali sprzedaż książek według zainteresowań doszlibyśmy rów-

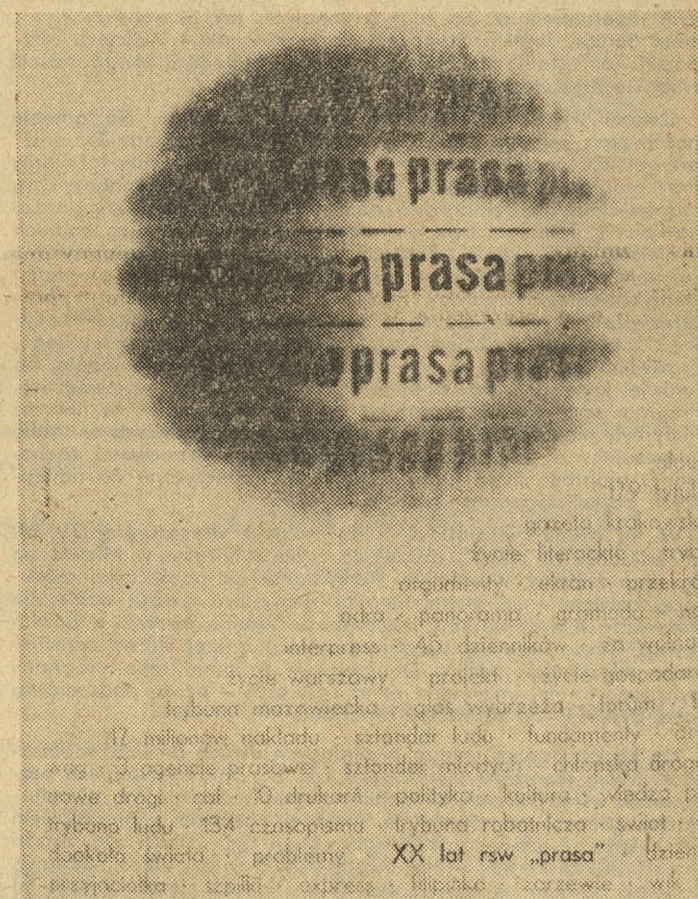
nież do wniosku, że nastąpił wzrost, ale nie taki jak w innych województwach. Przypatrzmy się bliżej wskaźnikom tych wydatków. Na jednego członka wielkopolskiej społeczności rolniczej w 1965 r. przypadało 2,88 zł na kupno książki rolniczej, w województwie bydgoskim — 3,30 zł, w województwie koszalińskim — 4,08 zł, zielonogórskim — 4,58 zł. Wniosek prosty: mieszkańcy wsi wielkopolskiej, zatrudnieni w rolnictwie nie korzystają tak jak w innych województwach z książkowej wiedzy rolniczej. Wiele mówią o kulturze jest dziedzina wiedzy medycznej. Przeciętny mieszkaniec województwa naszego w owym przykładowym roku na książki z tego zakresu wydał 0,17 zł, w województwie bydgoskim — 0,46 zł, łódzkim — 0,19 zł wrocławskim — 0,40 zł, zielonogórskim — 0,53 zł (przeszło 3 razy więcej). Przejrzmy do innej dziedziny, muzycznej, przecież Wielkopolska stanowi najsilniejszy ośrodek śpiewactwa w kraju. Przeciętny poznanianin wydał 1,38 zł na kupno książek z zakresu muzyki; krakowianin 2,55 zł, wrocławianin — 1,68; mieszkaniec województwa poznańskiego — 0,19 zł, bydgoskiego — 0,33 zł, wrocławskiego — 0,39 zł, zielonogórskiego — 0,45 zł, koszalińskiego — 0,23 zł, mniej wydano w łódzkim i warszawskim (0,14 zł i 0,12 zł). Więc może płyty miały większe powodzenie? Nic podobnego! Gdy przeciętny mieszkaniec województwa po-

znańskiego wydał 1,39 zł, to mieszkaniec województwa zielonogórskiego — 5,90 zł, (5-krotnie więcej!). Dodajmy, że miniony rok 1966 w porównaniu do omówionego przyniósł minimalną poprawę, ale nie zmienił występujących dysproporcji. Ktoś może powiedzieć, że przecież w wielu dziedzinach gospodarczych przodujemy. To prawda, ale jak długo te osiągnięcia możemy opierać na dorobku coraz bardziej przestarzałym? Przytoczone dane są żenujące i niepokojące.

W czym leżą przyczyny? Wydaje mi się, że jedną z nich jest niedocenianie książki przez władze administracyjne powiatowe i gromadzkie oraz przez poszczególnych mieszkańców, drugą zaś — źle pojmowana oszczędność, granicząca się z skąpstwem, ujawniająca się w budżetach bibliotek i w wydatkach indywidualnych. Dla porównania podam, że przeciętny mieszkaniec województwa ze swojego prywatnego budżetu wydaje 50 razy więcej pieniędzy na wódkę niż na książki. Słaba jest też informacja o poszczególnych nowościach wydawniczych, za mała reklama; wiele nowości zostaje zakupionych gdyby można je było nabyć; za małe nakłady wydawnicze i za małe przydziały książek, za ciasne lokale bibliotek publicznych. Sprawa wymaga kompleksowego załatwienia.

JÓZEF PIEPRZYK

20 lat RSW „PRASA”



20 lat temu — 10 maja 1947 roku — została powołana do życia Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” jako wydawnictwo prasowe Polskiej Partii Robotniczej, a po zjednoczeniu ruchu robotniczego — jako Wydawnictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Równoległe z wszechstronnym rozwojem oświaty i kultury w naszym kraju, którego przejawem jest między innymi dynamicznie rosnące zapotrzebowanie na prasę rozwijała się działalność prasowo-wydawnicza RSW „Prasa”. W 1967 roku Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” wy-

dała 173 tytuły, w tym 45 dzienników i 128 czasopism o łącznym nakładzie 16 milionów 200 tys. egz.

Oprócz szerokiego wachlarza dzienników i czasopism o zasięgu ogólnopolskim, w każdym z województw ukazujące się przynajmniej 1 dziennik RSW „Prasa”.

Udział nakładów pism RSW „Prasa” w nakładach całej prasy krajowej wynosi obecnie w dziennikach ponad 90 proc., a w czasopismach około 50 proc.

RSW „Prasa” prowadzi swoją działalność za pośrednictwem 24 wydawnictw prasowych, posiada 3 własne agencje: AR (Agencja Robotnicza), CAF (Centralna Agencja Fotograficzna), PA („Interpress”) (Polska Agencja „Interpress”) oraz Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, wyspecjalizowane w drukach i publikacjach plakatowych i albumowych, a także Dokumentację Prasową, zajmującą się działalnością dokumentacyjno-bibliograficzną.

Do tytułów RSW „Prasa” wydawanych na terenie naszego województwa należą dzienniki: Gazeta Poznańska, Głos Wielkopolski, Express Poznański, miesięcznik Nurt oraz czasopisma regionalne — Ziemia Kaliska, Ziemia Nadnotecka, Południowa Wielkopolska i Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej.

Na zdjęciu plakat wydany przez WAG z okazji XX-lecia RSW „Prasa”.

Fot. — CAF

Zdalne czuwanie nad chorem

We Francji, tak jak w innych krajach, wiele ciężkich rannych ofiar katastrof umiera w drodze do szpitala, gdyż personel karetki pogotowia nie wie, jakie zabiegi należy zastosować choremu. Ponieważ nie sposób jest zapewnić obecność specjalisty w każdej karetce, francuska firma Electronique Marcel Dessault wyprodukowała urządzenie: aparat, który bada stan zdrowia chorego, przekazuje informacje do szpitala nadajnikiem mikrofalowym i odbiera instrukcje, jakie karz w szpitalu chce przekazać dyżurnemu w karetce. System ten pozwala szpitalowi porozumieć się równocześnie z 8 karetkami w promieniu do 64 kilometrów.

C. d. n.

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Znowu zapanowała cisza. Olbrzym dał znak. Ruszyliśmy. Przyszło mi do głowy, że w ten sposób sprawdza, czy ktoś nie czai się tu. Obecność tych znanych z doskonałego słuchu i płochliwości ptaków może świadczyć, że nikt im tutaj ostatecznie nie zakłócił snu. Gdyby przygotowano na nas zasadzkę, nie byłoby ich tu. Jeżeli oczywiście to, co odpowiedziało na gwizd Olbrzyma, było ptakiem.

Pitz prawej ręki nie odrywał od biodra. Głowę miał czujnie pochyloną, myszkał pewnie oczkami na wszystkich stronach. Wydawało mi się, że najwięcej uwagi poświęca jadącemu przed nim Olbrzymowi. Ta prawa ręka Pitz, warująca przy jego biodrze, nie by mu nie pomogła, gdyby napadnięto nas. Wiedziałem, trzymał ją tam, by pierwszą kulę wpakować w tyłek Olbrzymowi. To zdążyłby zrobić. Czułem, śledził każde poruszenie przewodnika, tropił każde jego spojrzenie. Olbrzym nie uchowywał się, gdyby Pitz odkrył znowe. Siegał po broń, i strzelał — byłem o tym przekonany, miał to wypisane na twarzy — błyskawicznie. Jak cowboy z Teksasu. Chyba, że chytry Olbrzym przewidział to, i urządził wszystko inaczej...

Szliśmy prawą stroną drogi, wzdłuż stoku góry. W tym miejscu pokrywał nas cień. Niekiedy tylko, na mocno wybruszonej zakręcie, nagle oblewano nas jasne światło. Wsiadłem wiało na niebie wielki, okrągły, błyszczący. Od zachodu, brzegi tarczy zaczynały mu lekko różowieć. Nie było wątpliwości: przyjdzie zmiana.

W uszach dzwoniła mi cisza. Nie było słyhać wiatru, nie zaszeleścił ani jeden liść, najbliższy powiew nie poruszył gałązkami, ani ptak nie zakrzyknął, ani nie odezwał się skrzyp trących się o siebie gałęzi jak to czasem w górach, gdy drzewa na pochyłości splecione są z sobą. Ledwie można było złowić uchem cichutkie ciapanie owiniętych smatami kopyt mułów. Małe kopyta Lolity tkały ziemi bezgłośnie. Wiedziała o co chodzi, stawała nogi ostrożnie, wybierając miękkie miejsca i porośnięte

trawą. Gdy krok jej wypadł na kamień, lub na odsłoniętą skałę, przenosiła omiotane kopytko nad tym miejscem, stawiała je miękko dalej. Szła jak kozica.

Nagle wydało mi się, że jedna z gałązek nisko przy ziemi, po prawej stronie drogi, chwile się leciutko! Gałązka chwiała się, choć w powietrzu był spokój, najbliższego nawet powiewu nie można było zauważyć. Zbliżaliśmy się wolno do niej. Poczułem jak znowu kropie potu zaczynają zbierać mi czoło. Pochyliłem się, wciągnąłem krzyż, jakbym bał się, że ktoś z tyłu może mnie uderzyć. Po plecach toczyła mi się chłodna strużka. Czułem zakończenie każdego nerwu w skórze głowy.

W tym momencie Olbrzym dał znak. Wszyscy stanęli. Rękami oparłem się o kark ośia, aby, jeżeli zajdzie potrzeba, jednym szybkim rzutem ciała znaleźć się na ziemi. W myślach przebiegałem już drogę, jaką w sekundę potem zrobi moja prawa dłoń, w chwili, gdy tylko poczuje pod nogami ziemię. Olbrzym nacylił się. Przez moment myślałem, że zleci z muła, tak był nisko przechylny nad drogą. Śledził coś, pod kopytami muła. Pewnie znalazł tropy, może ślady stóp? Następnie nie spiesząc, wyprostował się, na chwilę zamrął w bezruchu, jakby nasłuchiwał potem dobiegł mnie cichutki gwizd, taki sam jak przedtem. To Olbrzym zagwizdał. Minęła sekunda, dwie, trzy... Nie było odpowiedzi. Żaden ptak nie pisnął.

Wtem ucho ośia podniosło się, wyprężyło jak uszy czujnych psów. Jego górna część zaczęła obracać się, przegladając okolicę, łowiła jakieś szmery. Wpatrywałem się w drogę, w skały, w zbocze, wszystko dokoła wydało mi się przyczajone, gotowe do skoku. Muły wyciągnęły pyski, coś weszły z przejęciem. Przy nozdrzach klebiły im się gęste obłoczki.

Olbrzym zagwizdał po raz drugi.

Odpowiedziała mu cisza. Nie było tu ptaków. Tych szaro-rudych ptaszek, które przedtem na gwizd Olbrzyma, zbudzone, natychmiast odezwały się. Tu, nie było ich... Nagle wydało mi się, że słyszę szmer, szelest gałązek, jakby ktoś szedł przez krzaki, i gałązki ocierały mu się o ubranie. Kroków nie było słyhać tylko ten szelest. Zmieniłem się w słuch. Szelest nie powtórzył się. Może za mną ktoś stoi, przemknęło mi przez myśl, może trzyma karabin wymierzony w moje plecy?

Rozrywka i publicystyka

Rzadko kiedy mamy okazję obejrzeć coś, co zrobiono z takim rozmachem jak program rozrywkowo-estradowy z Wesołego Miasteczka pt. „Nad Wisłą” według scenariusza i w reżyserii Włodeka Bieleckiego. Przypomnę, że to widowisko utrzymane w konwencji niby reportażu, w którym wszystko odbywa się naprawdę w wiosenny wieczór nad warszawskim brzegiem Wisły — oglądałem z mieszanymi uczuciami. Uznaniem dla występów piosenek i piosenkarzy, a zwłaszcza J. Fedorowicza przeplatano się z dezaprobatą w stosunku do występów zaklinaczy wężów, żonglerów czy akrobatów. Ale to już rzecz gustu. W każdym razie wszystko to doskonale mieściło się w stylu całości widowiska, nawet jeśli było w nim coś z odpustu i z jarmarcznej budy. Twórcy programu chodzili właśnie o wyreżyserowany i przygotowany autentyzm „podmiejskiej zabawy” — jak śpiewał P. Szczepanik. Nawet milicjant, nawet sympatyczny (nota bene doskonale wyszkolony!) pies, nie mówiąc już o grupie zawodniaków, doskonale oddawali nastrój wesołego miasteczka. Przypomnę, że z ciekawością i nie bez rozbawienia oglądałem tańce młodzieży. Żeby jeszcze w nich było tyle kunsztu, umiejętności i eleganckiego wdzięku ile temperamentu i pasji — byłoby to daleko ładniejsze i estetyczniejsze. No, ale już starożytni mawiali, że „de gustibus non est disputandum”. W sumie program „Nad Wisłą” uważałem za bardzo interesującą propozycję rozrywki na ekranie tv.

Kilkakrotnie pisałem tu już o „Gieldzie Piosenki”, pozycji bardzo popularnej i zawsze chętnie oglądanej. Ostatnio „Gielda” gościnnie bawiła w Poznaniu. Podkreślić tu trzeba zupełnie dobre wykonanie poszczególnych piosenek, choć nie czuję się na siłach przeprowadzać, która z nich zdobyła największe powodzenie. Gdyby z góry wszystko było wiadomo, cała zabawa, zresztą całkiem przednia, straciłaby sens. Natomiast do jurorów mam pretensje za uniki i większe zwracanie uwagi na błyskotliwe dowcipy niż na merytoryczną ocenę. A już chowanie się za parawan, że autor (który w dodatku znajduje się na sali) to dobry znajomy — jest dla telewizora zupełnie nie do przyjęcia. Prawdę mówiąc, co go to obchodzi? Żle, kiedy w ferworze juror obraża autora, co już notowały kroniki „Gieldy Piosenki”, ale nie dobrze, kiedy juror albo mówi dowcipy, albo jest tak grzeczny, żeby broń Boże nikogo nie urazić; to aż przyko słuchać. Osobiście wolalibyśmy, by ciekawie prowadzący „Gieldę” Lech Terpiłowski wprowadził tu coś w rodzaju regulaminu obowiązującego jurorów, żeby ich zobowiązać do rzeczowych ocen.

Mimo że nie lubię wszelkiego rodzaju programów noszących w sobie chociaż cień reklamy. Rewię piosenki „Polskich Nagrań” zrobioną z prawdziwym kunsztem inscenizacyjnym oglądałem z dużym zainteresowaniem, tym bardziej że wystąpili w niej z ciekawym repertuarem m. in. tacy wykonawcy, jak Sława Przybylska, Irena Santor, Jarema Stepowski, Jerzy Polomski i Wojciech Młynarski. Ten ostatni znakomicie odśpiewał balladę o kontrabasie i pannie Krysi na wczasach.

Ostatni wtorek kwietnia był poznańskim dniem. Na antenie gościł nasz ośrodek TV aż cztery razy: Obok „Gieldy Piosenki” przygotował pozycję dla dzieci pt. „Zręczne ręce”, film fabularny oraz program z serii „Nad Odrą i Bałtykiem”. Ten magazyn od czasów kiedy go oglądałem po raz pierwszy zmienił się bardzo na korzyść. Tematem były tym razem trzy miasta ziem zachodnich — Zielona Góra, Opole i Koszalin — których sprawy przedstawiono zarazem przy pomocy reportażu jak i dyskusji. Redaktor programu Henryk Konieczny główny nacisk położył na ukazanie wpływu przemysłu na rozwój każdego z tych miast i na konsekwencje tego rozwoju w funkcjonowaniu samego organizmu miejskiego. Zwrócił także uwagę na rolę miasta wojewódzkiego w ogóle, na funkcje jakie ono powinno spełniać jako stolica województwa. Program zajął się więc problemami zasadniczymi. A że również filmy były niebanalne, ciekawe, ba, odkrywcze, rozmówcy w studio interesujący a proporcje między obrazem a rozmowami zachowane, program „Nad Odrą i Bałtykiem” zaliczyłbym do najlepszych pozycji tygodnia.

W tej grupie widziałbym także pozycję warszawskiej TV pt. „Popołudnia za Wkrą”, ukazującą życie kulturalne w Mławie na tle tego życia w Warszawie. Porównanie na pozór tylko szokujące, bowiem — jak brzmia teza autorów, teza zresztą wcale nie odkrywcza — w dobre kina i telewizji kulturalne rozrywki w powiatowej Mławie niewiele się różnią od kulturalnej stawy przeciętnej mieszkanka stolicy. Dodatkowym walorem tego programu była jego forma, utrzymana przez cały czas — aż do podsumowującej dyskusji — w konwencji reportażu.

Na koniec ogólna uwaga o minionych dwóch dniach świątecznych. Mimo reportażu 1-majowego i kilku naprawdę dobrych programów, wśród których wymienię zabawę sceniczną W. Wandurkiego „Śmierć na gruszy” w świetnej obsadzie z Bronisławem Pawlikiem na czele oraz Estradę Literacką „Niech się zbudzi drwal” Pabla Neruda — ten dwudniowy blok był nieco nudnawy. Rodzinki bowiem jeszcze nie decydują o jakości ciasta. Wydaje mi się, że TV nie potraktowała niedzieli i poniedziałku jako jednego bloku, w którym najwięcej powinno się znaleźć rozrywki. Szkoda.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wyniki konkursu „Głosu” na recenzję: „Młodzież w teatrze”

W Międzynarodowym Dniu Teatru ogłosiliśmy wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu konkurs na recenzję wybranych spektakli naszych scen dramatycznych. Jury, w skład którego wchodził: aktorka scen poznańskich Aleksandra Konciewicz, kierownik literacki Teatru Polskiego — Stanisław Hebanowski, dyrektor Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” Zygmunt Wolniewicz oraz stały recenzent teatralny „Głosu Wielkopolskiego” — Olgierd Białewicz, postanowiło po prześledzeniu wszystkich nadesłanych na konkurs prac przyznać autorom najciekawszych recenzji 5 nagród oraz 3 wyróżnienia.

I nagrodę: abonament (dwubiletowy) na premiery 1967 r. i bon książkowy wartości 200 zł otrzymała uczennica Liceum Pedagogicznego w Poznaniu — Irena Maczyńska za recenzję ze spektaklu „Trojanki” Eury-

pidesa — Sartre’a w Teatrze Nowym.

II nagrodę: abonament (dwubiletowy) na premiery 1967 roku i bon książkowy wartości 100 zł — otrzymała uczennica II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu Elżbieta Boryska za recenzję z przedstawienia „Tango” Sławomira Mrożka w Teatrze Polskim.

Trzy równorzędne trzecie nagrody (każda — bon książkowy wartości 200 zł) otrzymali: uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Poznaniu — Stanisław Iwanicki za omówienie spektaklu „Wyzwolenie” Wyspiańskiego;

uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu Mirosław Piwecki — za recenzję z Poznańskiego „Kredowego koła” Zbigniewa Szumowskiego w Teatrze Nowym.

Maria Zeydler-Zborowska ze Studium Nauczycielskiego w Poznaniu za pracę na temat przedstawienia „Namiestnik”

Rolfa Hochhutha w Teatrze Nowym.

Jury przyznało również 3 wyróżnienia (bony książkowe każdy wartości 100 zł). Otrzymały je: Leszek Adamczewski — uczeń Technikum Ekonomicznego w Poznaniu, Janusz Hauschild — uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ZNTK w Poznaniu i Lech Klimczak z Liceum Ogólnokształcącego nr 3 w Poznaniu.

Organizatorzy konkursu, który przyniósł szereg interesujących spostrzeżeń młodzieży na temat teatru oraz wiele ciekawych tekstów konkursowych, pragną przy okazji szczególnie podziękować dyrekcji, nauczycielom i młodzieży Liceum Pedagogicznego w Poznaniu przy ul. Różanej za najliczniejszy ze wszystkich szkół poznańskich udział uczennic w konkursie.

Uroczystość wręczenia nagród nastąpi 11 maja br. w Teatrze Nowym. (ob)

MUZYKA

W koncertowym wirze

„Obrazów z wystawy” Musorskiego grała ciekawie zapowiadająca się L. Gruszczyńska. Atutami pianistki są barwne uderzenie, energią rytmiczną i szczerość przeżycia. Dysponująca wysokim, liryczno-kolorystycznym sopranem K. Szydłowska uieła sobie audytorium wdziękiem i swobodą interpretacji, w nierealizowanych dotychczas na powolniejszej estradzie cyklach: W. Malińskiego (pieśni do słów Żukowskiego) i F. Nowowiejskiego (3 weselne pieśni z Podhala). Prawykonaniem były „Pieśni dla dzieci” A. Szelińskiego, któremu szczególnie udało się wcielić w życie drobne, dowcipne, dowcipne, dowcipne. Dowodem 7 Miniatur na flet i fortepian, ostatnio odtwarzanych z powodzeniem podczas „Poznańskiej Wiosny”. Omawiany wieczór kameralny komentował R. Klawitter.

Zasygnalizowaliśmy powstanie w naszym mieście nowego Chóru Studentów UAM. Zespół dał koncert w hallu Collegium Minus (I piętro). Efektowne wnętrza z miocącymi kandelabrami, staropolskie poezje recytowane między numerami muzycznymi, zresztą nieprzypadkowe słowo wiążące S. Pietrasa i zespół smyczkowy PSSM — przyczyniły się do sukcesu tego wieczoru. Dyrygował S. Kulczyński, który potrafił wyzierać niemal sugestywnego nastroju. Akademicki chór śpiewał autorów dawnych i nowszych.

Na zakończenie wspomnę o obchodzie 40-lecia pracy artystycznej onaj tak znanej mezzosopranistki W. Roessler-Stokowskiej. Najważniejszą częścią swej kariery poświęciła Poznaniowi. Tutaj śpiewała przed wojną wiele ról, a chyba najpiękniej partię Amneris w „Aidzie”. Niżej podpisany z lat swego dzieciństwa ży-

wo pamięta Stokowska i jej ognisty „Rataplan” podczas „Siły przeznaczenia” Verdiego (pieśń i taniec Cyanki przy tamburynie). Warto by może wznowić to zapomniane dzieło? Nasza Opera uroczystym spektaklem „Straszne dworu” uczciła zasłużoną Jubilatke, która przypomniała się publiczności w roli Cześnikowej.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Proces Romana Śliwonika

Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy — jak informuje „Życie Warszawy” — rozpoczął się proces Romana Śliwonika, oskarżonego o spowodowanie trwałego kalectwa Stanisława Cz. W pierwszym dniu procesu złożył wyjaśnienia oskarżony i zeznawali świadkowie.

Smutnej sensacji dodaje temu procesowi fakt, że oskarżony Śliwonik do 30. XI. 1966 r. był członkiem Związku Literatów, wydał 6 tomików wierszy, w druku są następne jego utwory. Śliwonik jest oskarżony o bestialskie pobicie po pijanemu swego kolegi-literata; wskutek pobicia poszkodowany częściowo utracił wzrok.

Zajście nastąpiło 10 października ub. r. W świetle oskarżenia wyglądało ono następująco: około godz. 23 Śliwonik pijany odwiedził Stanisława Cz. Przyniósł ze sobą pół litra wódki, zaproponował wspólne jej wypicie; gospodarze odmówili. Wódka rozlana przez gościa do szklanek stała na stole. W pewnym momencie Śliwonik użył obraźliwych, agresywnych słów pod

Od 5-12.V w Poznaniu

„Tydzień Kultury Czechosłowackiej”

Przyjazny rozwój stosunków polsko-czechosłowackich zyskuje w ostatnich dniach bogatą oprawę w postaci licznych imprez kulturalnych organizowanych w obu krajach. Zakończono niedawno Dni Kultury Polskiej w Czechosłowacji stały się okazją do zaprezentowania naszego dorobku twórczego w dziedzinie teatru, plastyki i filmu. Z podobną inicjatywą zorganizowania Dni Kultury Czechosłowackiej w Polsce wystąpiła obecnie Komisja Zagraniczna RN ZSP. Ta ogólnopolska impreza odbędzie się w Poznaniu w dniach od 5—12 maja.

Bogaty program obchodów przewiduje m. in. przegląd filmów czechosłowackiej „nowej fali”, otwarcie wystaw: malarstwa studentów Akademii Sztuk Plastycznych z Pragi, grafiki książkowej i projektów opakowań. W Bibliotece Uniwersyteckiej czynna będzie w tych dniach wystawa „Literatura czechosłowacka w Polsce Ludowej”. Wystąpią także studenckie zespoły teatralne: Małej Pantomimy z Brna oraz eksperymentalne z Bratysławy i Koszyc.

W planie są także projekcje filmów oświatowych i prelekcje poświęcone kulturze i sztuce czechosłowackiej, które wygłoszą przedstawiciele ambasady CSRS w Warszawie. Na inaugurację Dni przybędzie do Poznania delegacja Czechosłowackiego Związku Studentów (ČSM). Spotka się ona z aktywnym młodzieżowym naszem go miastem. Zapowiedziano także udział ambasadora Czechosłowacji w Polsce Antonina Gregora. (wa)

Raport WHO o przyczynach zgonów

Jeżeli mieszkanie przemysłowego kraju nie zginie w wieku lat 1—5 w wypadku ulicznym, to najprawdopodobniej w wieku dojrzałym umrze na serce albo na raka — do takich wniosków doszła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w raporcie o przyczynach zgonów.

Główną przyczyną śmierci dzieci są wypadki. Spośród dzieci umierających w wieku 1—4 lat w wypadkach ginie 32 procent, z tego większość w wypadkach ulicznych. Rak i choroby serca są przyczyną większości zgonów w wieku lat 45—64 — po 30 proc. w każdej grupie.

Ludzie, którzy ukończyli 65 lat najczęściej umierają na choroby serca — 36 procent. Podczas gdy wlew krwi do mózgu jest przyczyną 16 proc. zgonów. Tyle samo osób umiera na raka. (PAP)

Pokłosie Konkursu Targowego 1966

Upominki z NRD za opracowanie graficzne

znają). Turniowa 5, T. i W. Mieczak P-ń, Staszica 14, K. Pańczak P-ń, Śródką 3, R. Grzonka P-ń, Mickiewicza 21, W. Graj P-ń, Marchlewskiego 50, M. Maciejewski P-ń, Akacja 12, Z. Szklarkowski Konin, K. Okoniewska P-ń, Wybickiego 1, G. Gostyńska P-ń, Kościuszki 105, H. Kominek P-ń, Przemysłowa 37, L. Nowak P-ń, Głogowska 26, K. Rok P-ń, Szamotulska 77, W. Adamski P-ń, Fabryczna 11, W. Freško Leszno, Zaczysze 1, J. Kurek P-ń, Prusa 6, H. Pankanin P-ń, Warszawska 47, E. Kłosowska P-ń, Chudobny 14, A. i B. Stróziński P-ń, Dzielna 49, W. Nowakowski P-ń, Grunwaldzka 43, F. Szczykutowicz Suchy Las, E. Przybylski Targowa Górka, A. Grześkowiak P-ń, Roosevelt 9, A. Nowak P-ń, Świerczewskiego 94, F. Kretkowski Gostyń, J. Mazwa P-ń, Małeckiego 4, C. Kociński P-ń, pl. Wielko-

poli 7, S. Robiński P-ń, Łakowa 17, J. Kaczmarek P-ń, Bobrzańska 7, B. Mazur P-ń, Konopnickiej 5, Z. Wysocki P-ń, Przemysłowa 14, Z. Piątek Szamotyły, W. Zajęczkowska P-ń, Kraszewskiego 17, L. Nasiadek P-ń, 27 Lutego 17, T. Janusz P-ń, Nowy Świat 10, K. Rybacki Gniezno, J. Geming P-ń, Brzozowa 15, W. Piątek Szamotyły, A. Strzelczyk P-ń, Biedrzyckiego 7, N. Rosada Oborniki, A. Sopata P-ń, Chociszewskiego 44, L. Biegańska P-ń, Gochowska 87, W. Szczurkowski P-ń, Armii Czerwonej 23, K. Skrzyplński P-ń, Siewna 5, B. Maciejewski P-ń, Akacja 12, J. Kalemba Wronki, K. Furman Piła, M. Matuzewska P-ń, Grochowska 46, A. Jane Puszczykowo, A. Czajkowski P-ń, Knieńskiego 12, A. Galus P-ń, Modra 4, T. Klimek P-ń, Kraszewskiego 11, W. Perlik P-ń, Karwowskiego 1, J. i S. Chłastawa



Małżeństwo Stróziński nadesłało na nasz konkurs dwa piękne opracowania. Jako upominki otrzymali neseser oraz teczkę. Zapewnili nas, że wezmą udział również w VII Konkursie Targowym.

Fot. — K. Przychodźki

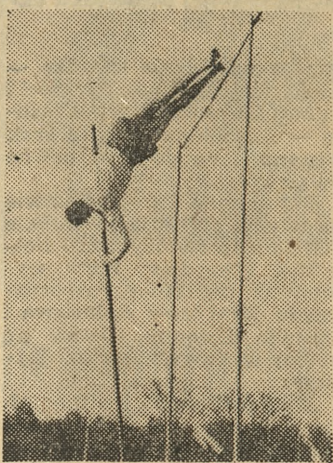
Za ewentualne błędy w piśmowności przepraszamy. Redakcja nasza nie dysponowała oryginałami nadesłanych rozwiązań a listę nagrodzonych otrzymała z Ministerstwa Handlu Zagranicznego NRD. (jk)

Przygotowujemy się już do kolejnego — VII Konkursu Targowego organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i dyrekcję Kolektywnej Ekspozycji NRD na MTP. Tym razem zostaliśmy mile zaskoczeni wiadomością, że Ministerstwo Handlu Zagranicznego NRD niedawno postanowiło drobny mi upominkami nagrodzić uczestników ubiegłorocznego konkursu, którzy nadesłali odpowiedzi w formie pięknych opracowań graficznych. W ten sposób Ministerstwo pragnęło wyrazić wdzięczność uczestnikom za ich wkład pracy oraz zachęcić do udziału w tegorocznym konkursie.

Nagrody przekazał nam technikom pocztą, część, która mogła ulec uszkodzeniu przedstawiciel redakcji wręczył uczestnikom osobiście w ich domach.

A oto lista nagrodzonych: J. Krojniak P-ń, (oznacza Po-

W naszym obiektywie



4,80 skoczył o tycze na otwarciu sezonu Włodzisław Osinski z Warty.



Dwa razy 10,5 na 100 m uzyskał podczas zawodów otwarcia, Adam Kaczor z LZS Orkan.



Fragment meczu Warta - Start Gniezno wygrany przez zielonych 5:0 podczas turnieju o Puchar Polskiego Radia w Poznaniu. Fot. (3) K. Przychodzik

Piłkarze ręczni Grunwaldu w rewelacyjnej formie

Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał. Zespół 7-osobowej piłki ręcznej poznańskiego Grunwaldu, grający w I lidze państwowej, po pierwszych meczach tegorocznych rozgrywek znalazł się na ostatnim miejscu na mogącej zdobyć nawet jednego punktu.

Jednak po kilku tygodniach poznaniacy obudzili się na szczęście z tego jakby letargicznego snu i zaczęli poczynać sobie coraz odważniej. Ba, stracili nawet szanę dla najlepszych drużyn w kraju, gromiąc u siebie i na wyjeździe jednego pretendenta do tytułu mistrzowskiego po drugim. Właśnie w ostatnią sobotę i niedzielę szczytności Grunwaldu grali w Opolu z miejscową Gwardią i w Zabrzu z tamtejszą Pogonią. Oba przeciwnicy poznaniaków zajmują czołowe pozycje w tabeli i nie są bez szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Z Gwardią Grunwald wygrał 17:16, a z Pogonią — 21:20.

Po tych sukcesach zespół poznański awansował na siódma pozycję w tabeli, mając na swoim koncie 14 punktów zdobytych w 16 meczach. Wydaje się, że w ten sposób piłkarze ręczni Grunwaldu odsunęli od siebie widmo spadku z ligi. Nie znaczy to jednak, że mogą spocząć na laurach. Wprost przeciwnie z jeszcze większą energią powinni wziąć się do pracy, gdyż istnieje duża szansa dalszego awansu w tabeli. Najbliższe 4 mecze poznaniacy rozegrają na swoim terenie i przynajmniej część z nich, jeżeli nie wszystkie, powinni rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W sobotę 6 bm. spotka się Grunwald o godz. 18 w hali przy ul. Marceleskiej z AKS Chorzów, zaś w niedzielę 7 bm. o godz. 17 ze Spartą Katowice. W następną sobotę i niedzielę Grunwald gości u siebie AZS Warszawa i Anilana Łódź. Z tych 4 drużyn najgroźniejsza jest Sparta Katowice, która zajmuje 4 pozycję w tabeli. Anilana. AZS Warszawa i AKS

Chorzów to drużyny nieco słabsze od Sparty.

A oto aktualna tabela I ligi:

1. Wybrzeże Gdańsk	16	23	334:285
2. Śląsk Wrocław	16	22	309:267
3. Gwardia Opole	16	22	363:345
4. Sparta Katowice	16	20	307:297
5. Pogoń Zabrze	16	20	310:273
6. Anilana Łódź	16	16	313:323
7. Grunwald Pozn.	16	14	279:297
8. Spójnia Gdańsk	16	14	326:307
9. AKS Chorzów	16	12	294:319
10. AZS Warszawa	16	12	269:290
11. AZS Kraków	16	11	308:346
12. AZS Katowice	16	6	313:393

Polska-Węgry w siatkówce kobiet

Nareszcie po dziesięciu latach przerwy będziemy mieli okazję oglądać w Poznaniu międzynarodowe spotkanie w siatkówce kobiet z udziałem naszej reprezentacji państwowej. Dzisiaj i jutro w sali przy ul. Chwiałkowskiego spotkają się bowiem pierwsze zespoły Polski i Węgier. Oba mecze rozpoczynają się o godz. 17.30.

Nasza reprezentacja wystąpi w odmołodzonym nieco składzie. Z pierwszej szóstki, która wywalczyła na Olimpiadzie w Tokio brązowy medal, zobaczymy Jakubowską i Ankielowicz. Poza tym z zasadniczej drużyny narodowej wystąpią Parzec, Wiecha i Krasowska. Pozostałe zawodniczki rekrutują się z kadry młodzieżowej. One to przede wszystkim stanowią dobrą szkielet naszej reprezentacji na Olimpiadzie w Meksyku i mecz z Węgrami będzie ich pierwszym poważnym egzaminem, przed rozpoczęciem przygotowań do startu w tak ważnej i wielkiej imprezie. Poza tym spotkanie Polska-Węgry inauguruje cykl przygotowań do mistrzostw Europy, jakie odbędą się pod koniec października br. w Turcji.

Jeżeli chodzi o Węgierki, to wśród 11 zawodniczek, które przyjechały do Poznania 9 obywateli było przygotowaniami do mistrzostw świata, jakie kilka miesięcy temu miały się odbyć w Tokio (kraje obozu socjalistycznego nie wzięły w nich udziału na znak protestu przeciwko dyskryminacji KRLD ze strony gospodarzy mistrzostw — Japonii). Zespół węgierski poczynił w ostatnim czasie duże postępy i na pewno będzie trudnym przeciwnikiem dla odmołodzonej reprezentacji Polski. (st)

Dziękujemy

ekipie wioślarskiej KW04 Poznań za pozdrowienia przesłane z międzynarodowych regat w Szczecinie.

Poznań-Cottbus na Rusałce

Wobec czasowego odwołania imprez na Jeziorze Maltańskim, POZK postanowił między innymi spotkać się z Cottbus w dniach 6 i 7 bm. przeprowadzić na Rusałce.

Ogółem odbędą się 24 biegi seniorów i juniorów, mężczyzn i kobiet. Reprezentacja Poznania

wystąpi w najsilniejszym składzie z członkami kadry olimpijskiej, narodowej i młodzieżowej.

Początek regat, które zainaugurują sezon międzynarodowy w tej dyscyplinie w pierwszym dniu o godz. 16.30, na jutro o godz. 10. (x)

Czesław Jacoszek

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

47614g

Leon Krakowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Rybaki 7.

47613g

s. t. p.

MARIA RYMARKIEWICZ

dr phil. b. kustosz Biblioteki im. Raczyńskich, odznaczona Brązowym Medalem Uniwersytetu Poznańskiego za pracę naukową i Honorową Odznaką Miasta Poznania.

nasza ukochana ciocia zmarła dnia 1 maja 1967 r. po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja 1967 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczej. Msze św. żałobne odbędą się w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżykach w sobotę, dnia 6 maja 1967 r. o godz. 8 i 8.30.

W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRZENICE, SIOSTRZENIEC I RODZINA

Poznań, Southampton

47655g

Władysław Fręsko

kupiec, powstaniec wielkopolski — odznaczony Krzyżem Powstańców Wielkopolskich.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Szamotulach.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKA, SYN, ZIEC, SYNOWA, WNUKI

47674g

Bogumiła Sokołowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Bielawkach w Bydgoszczy.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 28 m. 3.

47632g

†

W dniu 1 maja 1967 r. zakończył nagle swój bardzo pracowity żywot, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

Józef Kaube

powstaniec wielkopolski — kupiec rynkowy. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 maja 1967 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Jeżycka 36 m. 4.

47588g

Pracownicy poszukiwani

- MONTERÓW wod.-kan.
- CIESLI
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót ziemnych
- KIEROWCÓW z I, II, III kat. prawa jazdy
- OPERATORÓW na dźwigi boczne, „Star” i „Wars”
- OPERATORÓW na spycharki i koparki do pracy na budowach
- MONTERÓW samochodowych
- ŚLUSARZY I POMOCNIKÓW do pracy w Bazie Sprzętu

przyjmie natychmiast „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. K3286

Praca

Ogrodnik energiczny potrzebny (warzywa, kwiaty: szklarniowe, gruntowe). Wysoka pensja. Ogrodnictwo w Ursusie. K. Warszawy. 31022-1 K3243

Uczciwa gospość do 2 osób przyjmie. Oddzielny pokój. Wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47383g.

Która rencistka ugotuje choremu obiady. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47355g.

Pomoc domowa, uczciwa, spokojna, potrzebna zaraz. Aleja Wielkopolska 11. 47654g

Fiekarz potrzebny. Czerwonej Armii 9 m. 7a. Fr. Głębowski, podwórze lewo. 47467g

Potrzebny uczeń w zawodzie mechaniki pojazdowej. Nowina 3. 47508g

Kupno

Kupię z PKO Skodę 1000 MB, Moskwicę lub Warszawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47377g.

Sprzedaj

Grzejniki grubościennne, nowe, boilery do c.o., polecia Wytwórnia, Murawia Gołina, Mostowa 3. tel. 46. 46759g

Sprzedam Moskwicę 407, stan bardzo dobry. Grabkovo nr 21, pow. Rawicz. 5847p

Warszawę 1962 rok, sprzedam. Cena 76.000 zł, tel. 655-57 po południu. 47124g

Sprzedam garaż blaszany, blachy ocynkowane, faldowate do samochodu Warszawy. Ryszard Kalka, Wolsztyn, ul. F. Jukli 9. 5844p

Sprzedam karoserię „Nysy” z zespołami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46279g.

Sprzedam motocykl „Jura”, stan bardzo dobry, oraz 2 kaski, cena do uzgodnienia. Poznań-Lawica, ul. Boczkowska nr 9, dojazd autobusem Baltyk — Ławica. 46269g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLN-OODZIEŻOWE W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja 1967 r.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA na odzież roboczą i służbową

z dostawą w 1968 roku.

Zamówienia wypełnione w trzech egzemplarzach z podaniem asortymentu, ilości, wzoru laboratoryjnego, tkaniny (wg katalogu), rozmiarowzrostów oraz terminu dostawy — prosimy składać pod adresem:

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLN-OODZIEŻOWE W POZNANIU plac Wolności 3.

K3396

Lokale

Zamienię 2 mieszkania samodzielne, 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo 44 m², 1 pokój, kuchnia, willa 28 m² na 3-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47577g.

Zamienię 3 pokoje w nowym budownictwie przy ul. Grunwaldzkiej na mieszkanie z lokalem lub nadające się na lokal. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46259m.

4 i 1/2-pokojowe mieszkanie willowe — Grunwald zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46314m.

Zamienię pokój z kuchnią, dużą łazienką, samodzielną na 2 lub 3 pokoje, równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46321m.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, nowe budownictwo, na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią lub pokój z kuchnią i kawalerką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46274m.

Pan pracujący poszukuje pokoju umeblowanego, samodzielnego w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46359m.

Rozne

Kupuję radioaparaty powojenne na rozbiórkę, naprawiam w jednym dniu. Radioremont, Wielka 17, narożnik Garbar. 46244g

Uwaga hodowcy owiec! Wykonujemy usługi w zakresie gnieplowania oraz przedzenia wełny owczej pranej. Wytwórnia Włókiennicza, Karol Sztetmiller, Łędyce, Kościelna 2, pow. Złotów, telefon 70. K3311

W dniu 29 kwietnia 1967 r. zmarł

Józef Klonowski

długoletni i zasłużony członek Polskiego Towarzystwa Entomologicznego.

W Zmarłym stracił miłośnika i serdecznego kolegę. Józef entomolog i serdeczny kolega.

POLSKIE TOWARZYSTWO ENTOMOLOGICZNE

ODDZIAŁ W POZNANIU

47557g

Dnia 30 kwietnia 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, bratowa, szwagierka, przeżywszy lat 69, śp.

Jadwiga Olejniczak

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 24b m. 21

47571g

Dnia 30 kwietnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, babcia i teściowa, przeżywszy lat 60, śp.

Franciszka Niemojewska

z domu GAMUŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 maja br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu i smutku pogrążeni
MAZ, CORKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEC I WNUKI

Poznań, Garbary 73

K3552

Dnia 30 kwietnia 1967 roku zmarła w Poznaniu

DOCENT DOKTOR

Ludmiła Maria Morawska

docent etatowy Katedry Języków Romańskich.

W Zmarłej Uniwersytet stracił znakomitego uczonego, zasłużonego pedagoga i wychowawcę.

Uroczystości pożegnania odbędą się w środę, 3 maja br. o godz. 9.30 w Collegium Minus przy ul. Stalingradzkiej 1, po czym o godz. 12.30 pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

REKTOR I SENAT

DZIEKAN I RADA WYDZ. FILOLOGICZNEGO

K3577

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosen kami”; NOWY — g. 19 Poznański „Kredowe koło”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA i MARCI NEK — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Doktor Freud” (USA, 16 l.); „APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kochajmy Syrenki” (pol. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fantomas” (franc., 11 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 — „Twarz zbiega” (USA, 14 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Za miemmy się meżami” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Ksią że i zebrał” (ang., 11 l.); 15.30, 18, 20.15 „Fanfaron” (włoski, 16 l.); HUTNIK — g. 16, 19 „Chata wuja Toma” (NRF, 14 l.); KOS MOS — g. 17, 19.30 „W kraju Komanczów” (USA, 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.30 „Boccaccio 70” (włoski, 18 l.); MINIATURKA — g. 15 „Historia żółtej ciemki” (pol. 7 l.); 17.30, 20 „Nieleitni świadek” (ang., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 13, 16, 19 „Ostatni brzeg” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spraw dzone, min nie ma” (jug., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Fan fan Tulpan” (franc., 14 l.); PA ŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Syno wie Wielkiej Niedźwiedzi” (NRD, 14 l.); PRZYJAŻŃ — nie czynne; RIALTO — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Grek Zorba” (ameryk. grecki, 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Na polu chwały” (radz., 14 l.); TEŻCA — g. 15, 17.30, 20 „Kapral i inni” (weg., 11 l.); WARTA — re mont; WCZASOWICZ (Puszczykow o) — g. 17, 19.15 „O carski tron” (bulg., 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rio Conchos” (USA, 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczyn ne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Gamoń” (franc., 14 l.); ZNIOZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTO PLASTIKON — g. 12-21 „Kraków i okolice”.

MUZA

Historii m. Poznania (Stary Ry nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu cyjnych tradycji ruchu młodzie żowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkow skiego) — nieczynne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Beli Fekete (Buda pest)” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10-20.
ZPAP — Arsenale (Stary Rynek) — Malarstwo Hardev Singha — g. 10-18 (do 5 V).
Muzeum Narodowe — Malarstwo Andrzeja Wróblewskiego — g. 15 -21 (do 14 V).
BWA (Stary Rynek) — V Wysta wa Poplenerowa — g. 10-18 (do 13 bm.).
Pałac Kultury — „Plakat spo łeczno-polityczny” — g. 10-18 (do 10 bm.).
Salon PTF (Paderewskiego 7) — g. 10-19.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za chorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskie go 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7 -23); pediatryczne (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chir urgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko ściuski 103) telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

SRODA — PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 „O zdrowie człowieka”; 9 Dla klas I i II; 9.20 Muzyka polska; 10 „U cieczka z raju”; pow. 10.20 Gra jąca zesp. i ork. rozrywk.; 11 Z muz. franc.; 11.40 „Antykwariat

Nagrody dla najsurowszych Wzrasta troska wildeckiego DZBM o stan budynków mieszkalnych

Dla poprawienia konserwacji domów i sprawniejszego przebiegu bieżących remontów wildecki Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych wprowadził akcję współza wodnictwa pracy wśród swoich pracowników. Wprowadzie ta forma poprawiania wyników pracy istniała w poprzed nych latach, jednak widoczne efekty przyniósł rok ubiegły.



Dlaczego pominięto?

Na jednym z ostatnich Czwart ków Literackich w Pałacu Dzia łyńskich dr Jerzy Młodziejowski mówił o Morskim Oku, w związku z niedawno wydaną swoją książ ką-albumem, pod tym samym ty tułem. Tak w ciekawej gawędzie dr. Młodziejowski, jak i w in teresująco wydanej książce, poru szono masę problemów związa nych z Morskim Okiem, wspo mniano ludzi, w których życiu piękny nasz „Rybi Staw”, odegrał jakąś rolę. O wielu znanych po staciach mówił nam autor, po cząwszy od Stanisława Staszica, a skończywszy na Włodzimierzu Le ninie. Wspomniany został również proces w Gruzji, oraz znany praw nik prof. Oswald Balzer, dzięki któremu to umiejętność praw nym, Morskie Oko pozostało w granicach Polski. Nie wspomniano tylko ani słowem o człowieku, który chyba najwłaściwie przy czy nił się do tego radosnego zwycię stwa i w którego domu (o ironio!) odbywał się ów Czwartek Lite racki. Chodzi mi o Władysława hr. Zamoyskiego, który był duszą walki o Morskie Oko i wszystko co polskie, z którego kiesy szły na to grube pieniądze, który potrafił oddać w swoim czasie Narodowi cały swój majątek. Tenże Zamoys ki nie istnieje we wspomnianej książce dr. Młodziejowskiego i nie usłyszymy o nim ani słowa w czwartkowej gawędzie.

Przemilczenie to było wielkim nietałentem, tym drastyczniejszym, że stało się to pod dachem daw nego domu hr. Zamoyskiego. Kór nik leży niedaleko Poznania, a za in teresującym tą sprawą. Biblio teka Kórnicka służy każdej chwi li materiałami źródłowymi.

Łączę wyrazy poważania
Mgr Kazimierz Jakusz
Poznań



▲... T. D., zwracając uwagę na brak dobrze zaopatrzonego kiosku wartywno-owocowego na osiedlu Świerczewskiego III. Noszenie ziemniaków dla kilkudziesięciu rodzin z ul. Świt, Marcełińskiej czy Grochowskiej, to naprawdę niewygoda.
▲... Jan Jędrzejczak z ul. Star towej donosi nam w liście, że gdy w sklepach „Motozbytu” pyta o tłumik do motocykla WFM, prze dawcy patrzą na niego jak... na Marsjanina. Z powodu długotrwa lego braku tej części motocykli czytelnika stoi bezużyteczny.
▲... Z. W., że na narożniku ul. Marcełińskiej i Przybyszewskiego od pół roku nieczynny jest kiosk Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrod niczej. Może więc przenieść ten kiosk inne przedsiębiorstwo?

z kurantem”; 12.10 Polska muz. ludowa; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas I i II; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Reportaż B. Barto szewicza; 14.15 Włoska muz. ope rowa z udz. słynnych śpiewaków; 15.05 „Nasze spotkania” — Wiet nam; 15.25 Gra Ork. G. Melachri no; 15.34 Fr. Liszt: Preludium i Fuga na temat B-A-C-H; 16 „Po południe z młodzieżą”; 16.45 Kros jez. franc.; 17 „Z księgarskiej la dy”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto kwadrans”; 20.31 Ze śpiewów hi storycznych J. U. Niemcewicza; 20.40 Poetycki konc. życzeń; 21.05 Mazurki Fr. Chopina w nowym nagraniu A. Rubinstein; 21.35 Odpowiedzi z różnych sznufi; 21.50 Konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 22.30 „Mały re laks”; 23.00 „Błaż raz królowa”; opow.; 22.45 Kwadrans z Kwinte tem wokalnym „Nowi”; 23.15 Pol ska muz. rozrywk.; 23.40 Jazz; 0.10 Program nocny z Wrocławia; WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jed. an gielskiego: 8.35 Felieton Redakcji Społecznej; 8.45 Z. Noskowski: Odgłosy pamiętkowe — fantazja z tematów polskich pieśni naro dowych; 9 „Wesół autobus”; 10.05 M. Kamiński — Kantata na 12-letnią inaugurację statui Króla Jana III; 10.50 „Pamiętniki pokolenia”; 11.20 Konc. rozrywk.; 11.40 G. B. Per goles — Sonata w stylu konc. a siryjskiej i ork. smyczkowa; 12.25 „W młotem stępn”; — konc. mel. i piosenek; 12.50 „Skala ple

Na 340 zatrudnionych w DZBM, około 80 proc. brało udział we współzawodnictwie. Wśród nich — co ma istotne znaczenie dla podniesienia es tetycznego wyglądu posesji — 120 dozorców. Również 35 fachowców — rzemieślników z Zakładu Remontowego przy DZBM rywalizowało z sobą o tytuł najbardziej wydajnego i sumiennego pracownika. We współzawodnictwie uczestni czyli też konserwatorzy z ADM-ów; a więc ci fachowcy, którzy wykonują drobne re monty w budynkach miesz kalnych.

W zeszłym roku co kwartał odbywało się podsumowanie wyników współzawodnictwa, a najlepsi otrzymywali nagro dy pieniężne. Ogółem wydano na ten cel 50 000 zł. W oce nianiu uczestników tej formy rywalizacji brali także udział przedstawiciele komitetów blokowych. To dobrze, bo prze cież są oni jak najbardziej za in teresowani wyglądem i czy śnością w posesjach.

Współzawodnictwo wzmogło zatem wśród pracowników wil deckiego DZBM odpowiedzial ność za wykonywaną pracę. To właśnie ten DZBM zdobył za rok zeszły — w skali mia sta i województwa — I miej sce w konkursie pn. „Zakład pracy moim drugim domem”. Konkurs ogłosił Zarząd Okrę gu Związku Zawodowego Pra cowników Gospodarki Komu nalnej i Przemysłu Tereno wego wspólnie z Miejskim Zjednoczeniem Gospodarki Ko munalnej i Mieszkaniowej. Na pewno znaczny wpływ na zdo bycie I miejsca miało współ zawodnictwo wewnątrzzakła dowe. Toteż dobrze się dzieje, że i w tym roku kontynuowa na jest wśród pracowników DZBM ta forma zwiększenia troski o wygląd posesji. Do współzawodnictwa mają także przystąpić pracownicy działu dokumentacji i nadzoru. Jest zatem nadzieja, że poprawi się również terminowość i jakość dokumentacji dostarczanych na kapitalne remonty budyn ków mieszkalnych. (an)

Od dzisiaj Auto-Stop

Z dniem dzisiejszym Biuro Oddziału Poznańskiego PTT-K przy St. Rynku 90 rozpoczyna rozprowadzanie książeczek — Auto-Stopu. Warunki otrzy mania książeczki — z niewiel kimi tylko zmianami — są po dobne, jak w latach ubieg łych. (jm)

Studencki kabaret poszukiwań literackich

Studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, po dobnie jak ich koledzy z in nych poznańskich uczelni, pro wadzą ożywioną działalność kulturalno-rozrywkową. Obec nie na WSWF działają dwa kabarety, jeden o charakterze bardziej rozrywkowym — „Klops”, operujący się przede wszystkim na studentach III roku, a drugi „poszukiwań li terackich”, w którym wystę pują studenci I i II roku.

Właśnie kilka dni temu ka baret poszukiwań literackich wystawił w auli WSWF-u go dzinny spektakl entuzjastycz nie przyjęty przez licznie ze branych widzów. Kabaret lite racki na WSWF-ie działa do piero od 4 miesięcy i młodym aktorom brak jest jeszcze od powiedniej rutyny oraz obicia scenicznego. Ale trzeba przy znać, że kilka fragmentów spektaklu ma wysoką klasę. Opiekunem zespołu, jego kie rownikiem artystycznym i re żyserem jest aktor Teatru Pol skiego Leszek Dąbrowski. (st)

Plastyka „pod młotek”

Nawrót do tradycji, dobrej tradycji, dawnych zwyczajów nie zawsze musi być anachronizmem, na odwrót — może być pożyteczny, bardzo słuszny. Do jednego z takich dawnych zwyczajów powraca nowa inicjatywa poznańskich malarzy, rzeźbiarzy, grafików zrzeszonych w Związku Pol skich Artystów Plastyków. Otóż w oparciu o Salon Han dlowy Sztuki Współczesnej ARPO wznowione będą tak popularne w Poznaniu przed wojną licytacje dzieł sztuki. W każdy pierwszy czwartek miesiąca w Klubie ZPAP w ARSENALE na Starym Ry nku nasi plastycy wystawiać bę dą na sprzedaż — ściślej wy stawiają na licytację — swoje prace, a więc obrazy, oleje, akwarele, grafiki, rysunki, rzeźby kameralne, ceramikę, tkaniny — ot, to wszystko co

Wiosenny bal Radia i Telewizji

Rada Zakładowa Radia i Telewizji w Poznaniu urzą dza w sobotę, 6 bm., w ho telu „Merkury” — Wiosen ny Bal Radia i Telewizji przy pod hasłem „Bawimy się razem”. W programie licz ne atrakcje i niespodzianki. M. in. występy Bohdana Łazuki, po kaz najnowszych kreacji mo dy, konkursy na pomysły a jednocześnie skromne sukien ki wiosenno-letnie, na najład niejsze tańce itd. Wśród na gród są odbiorniki tranzystoro we, bilety na przeloty Poznań —Warszawa—Poznań, zastawy stołowe, bony towarowe i wie le innych.

Karty wstępu nabywać moż na w „Merkurym” od 12 do 20. (na)

TELEWIZJA

SRODA: 9.55 Program szkolny — dla klas VII — „Wychowanie oby watelskie”; „Jak pracuje Łada Narodowa”; 10.30-11.20 „Ucieczka” — film TV z serii „Święty”; 12.45 —13.15 Dla kl. VII — „Chemia” — „Najważniejszy z kwasów”; 16.25 „Przypomnamy, radzimy” — „Za stosowanie herbicydów w sadach”; 16.35 PKF; 16.45 Film krótkometr.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych”; 17.30 „Nie tylko dla pań”; 17.50 Wszelchna TV; 18.20 „Wiedza są dzieł”; 18.35 Film krótkometr.; 18.50 „Światowid”; 19.20 Dobra noc i dziennik; 20 — „Ucieczka” film tv z serii „Święty”; 20.55 — Sprawozd. z półfinałowego meczu o Puchar Klubowych Mistrzów Europy „CSKA-Sofia” — „Inter mediolan” — transm. z Bolonii; w przerwie ok. 21.45 dziennik TV.

CZWARTEK: 11.55 — 12.25 Dla kl. VII — „Język polski”; — Leon Kruczkowski — „Kordian i Cham” — z cyklu „Dzieje dramatu”; 16.15 Kurs Rolniczy — „Ochrona roślin okopowych”; 16.45 Film krótko metr.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — Kino „Ptyś”; 17.15 Dla młodych widzów — profesor dr Zenon Klemensiewicz — „Czy umiesz mówić po polsku? Ode. I”; 17.35 Z cyklu — „Na zdrowie”; 17.55 „To co najlepsze”; 18.25 „Ka baret Nietoperz” z Radomska; 19.05 „TV Przegląd Kulturalny”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Na gda pasterka” — film fab. prod. CSRS; 21.30 „Refleksje”; 22 Dzien nik; 22.15 „Magazyn medyczny”. TV zastrzega prawo zmian.

Chemia w rolnictwie

Szkodzi — nie szkodzi

Powracamy do sprawy chemicznych zabiegów ochrony roślin, gdyż jest to zagadnienie dużej wagi, zwłaszcza na wiosnę, kiedy notujemy większe niż w innej porze roku na silenie szkodników owadzieh.

Na temat sposobów ich zwalczania spotykamy się z różnymi zdaniem. Jedni są zwolennikami wyłącznie wal ki chemicznej, inni natomiast — z uwagi na zachowanie równowagi w przyrodzie — skłaniają się ku walce biolo gicznej i mechanicznej. Wy suwa się wskazania i przeciw wskazywania w stosunku do ka żdej z tych metod.

Na przykład, opylanie rzepa ku preparatami chemicz nymi wymaga kilkakrotnego sto sowania zabiegów, zarówno przed kwitnieniem, jak i pod czas kwitnienia. Dobór wła ściwych środków i prawidło we ich zastosowanie zapewni bezpieczeństwo pszczołom. Takie zdanie wyraża Instytut O chrony Roślin. Mamy już bo wiem od niedawna takie pre paraty chemiczne, które niszczą szkodniki nie szkodzą —

dzięki mniejszej toksyczności i szybszej absorpcji przez rośliny — pszczołom. Chociaż prak tycy mają co do tego pewne wątpliwości.

W naszym województwie sprawy te regulują instrukcje i obwieszczenia Wydziału Rol nictwa Prezydium WRN wy dane na podstawie rozporząd zienia Ministrów Rolnictwa i Zdrowia (Dziennik Ustaw nr 1/1960) w których m. in. czy tamy:

„Na roślinach kwitnących nie wolno przeprowadzać żad nych zabiegów środkami tru jącymi. Rzepaki opylać można nie później niż na 3 dni przed kwitnieniem. Preparatami do puszczonymi do stosowania w czasie kwitnienia roślin, opylać można uprawy w późnych godzinach popołudniowych — po zakończeniu oblotu pszczoł. W celu pełnego zapewnienia bezpieczeństwa pszczołom na leży ściśle współpracować z pszczelarzami. Osoby, które nie będą przestrzegać w/w wskazań i spowodują wytru cie pszczoł, mogą być pociągnię te do odpowiedzialności są dowej”.

Wojewódzka Stacja Ochro ny Roślin twierdzi na podsta wie wieloletnich doświadczeń, że po dobrym opyleniu rzepa ku przed kwitnieniem nie wiele szkodników pozostaje przy życiu. W sporadycznych przypadkach, wymagających ponownego zabiegu podczas kwitnienia, plantator powin nien skonsultować się z fa chowcem, który wskaże sto sowny preparat i udzieli szczegółowszej instrukcji.

Z całym naciskiem podkre ślamy jeszcze raz, że dla ochro ny rzepaku przed szkodnika mi i równocześnie pszczoł przed wytruciem — stosowa nie środków chemicznych, zwłaszcza wysoko toksycznych, należy uzgadniać z fachowca mi terenowej służby ochrony roślin. (kj)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału ZBoWiD Grun wald prosi członków, uczestników walk 1939 r. w armii Poznań o zgłoszenie się do 5 bm. do sekre tariatu oddziału, ul. Chelmońskie go 2.

Kierownictwo Domu Kultury Drukarza zawiadamia, że 5 maja rozpoczyna zajęcia zespół nauki rysunku i malowania dla dzieci od lat 9. Informacji o przyjęciu udziela kierownik DKD codzien nie w godz. 14-16, ul. Inżynierska 10, pok. 6, tel. 505-43.

nasze trzy grosze... Obowiązkowość przede wszystkim

W wolnych od pil nych zajęć chwi lach bardzo lubię czytać gazetowe ru bryki w rodzaju „Po gotowie”, „Pilna pra sowa”, „Wczoraj pi sał do nas...” itp. Ale czynię to zbio rowo, ot — z całego tygodnia na raz. Bo wówczas dopiero o trzymuję bardzo spe cyficzny obraz pew nych zjawisk. Obraz to niezbyt wesoły. Nasuwa bowiem smutne refleksje w postaci domniemy wań, że niektórzy lu dzie chodzą z oczy ma zamkniętymi na sprawy i czynnosi, za które przecież po biera ją pieniądze. Przykładów nie brak. Oto jeden z czy telników pewnej ga zety skarżył się, że przez szereg dni sklep przy ul. Gwar dii Ludowej miał po strzępione markizy. Dyrektor przedsię biórstwa, do którego skierowano ten sy gnał przyznał rację i... polecił usunięcie podartej markizy.

W innym przypad ku mieszkaniec odle głości Marlewa syg na lizował, że przy któ rejs ulicy od wielu wieczorów uie pała się latarnia. I w tym przypadku Zakład Energetyczny zape wnił, że zaraz pośle ekipę i awarię na praw.

Trzeci korespon dent donosił o za śmieceniu jednego z parków papierami, prawdopodobnie wy sypnymi złośliwie z kosza na śmieci. Od powiedzialny pracow nik dzielnicowego Rejonu Dróg i Zie le ni obiecał natych miastowe uprzątnię cie nieczystości.

Wreszcie sprawa z listu, który wpłynął na moje ręce. Napi sał go pewien eme ryt z Puszczykowa. Temat — podobny jak wyżej. Nasz Czy telnik wielokrotnie zawiadamiał telefo nicznie placówkę Zakładu Energetycz nego Rejon Kościan, że tu i ówdzie w Pu szczykowie od szere gu dni nie pała się żarówka ulicznych lamp. Obszerny ko mentarz, w jaki za opatrzone list, aż skrzypi od szemra nia przeciwko ludzkiej bezmyślności, nieuwadze, lekcewa żeniu podstawowych obowiązków itp.

I bynajmniej żale takie nie mogą dzi wić. Bo oto, co mo żna sądzić o kierow niku sklepu, który nie widzi zerwanej od szeregu dni mar kizy? Jak świadczy